

# DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448. Drukarni 520. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 po poł. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedzielę i święta od 12—1. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA miesięcznie z odnośnikiem i z przesyłką pocztową 3 zł. za granicą 6 zł. cena pojedynczego numeru na prowincji 18 groszy CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr, przed tekstem i w tekście 20 groszy, za tekstem 10 groszy. — W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25% zagraniczne o 50% drożej. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Konto czekowe w P. K. O. № 80187.

## Męska Średnia Szkoła Handlowa

### Stowarzyszenia Kupców Chrześcijan w Wilnie

z dniem 1.IX 1924 rozpoczęła przyjmować kandydatów do klasy I-jej.

Wymagane jest świadectwo ukończenia co najmniej 3 klas gimnazjum, lub 6—7 oddziałów szkoły powszechnej.

Nauczanie będzie się odbywać w godzinach rannych. Kancelaria tymczasowo mieści się w gmachu gimnazjum im. Króla Zygmunta Augusta, M. Pohulanka 11 (II piętro), czynna od godziny 5 do 7 po południu.

Jednocześnie przyjmuje się zapisy do **Wieczornej Szkoły Handlowej Doksztalującej**, do której mogą wstępować kandydaci obojczy płci, pracujący w przemyśle lub handlu, mający ukończonych co najmniej 4 oddziały Szkoły Powszechnej.

## Telefonem z Warszawy.

(Od własnego korespondenta.)

### Budżet na 1925 rok.

Dnia 9 b. m. poszczególni ministrowie mają przedstawić swoje preliminarze na 1925 r. Termin ten musi być w całej rozciągłości dotrzymany, a to dlatego, że już 11 b. m. rozpoczyna się pod przewodnictwem premiera Grabskiego konferencja poświęcona sprawom budżetowym. Szybkie przeprowadzenie prac budżetowych pozwoli na terminowe przedłożenie Sejmowi budżetu, w czasie przez konstytucję przewidzianym t. j. w październiku r. b.

### Wyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej.

Prezydent Rzeczypospolitej we czwartek wyjechał do Lwowa. Powrót nastąpi dnia 8 września.

### Sympatje dla Polski.

P. Otto Döwelin, obywatel szwajcarski, skierował na ręce pana Prezesa Rady Ministrów pismo z wyrazami głębokiej sympatji dla Polski i zaoferowaniem się na ochotnika do służby w wojsku polskiem. Z polecenia Prezesa Rady Ministrów, Ministerstwo Spraw Zagranicznych poleciło posłowi polskiemu złożenie p. Döwelinowi podziękowania za wyrażone uczucia dla Polski z nadmienieniem, że obywateli obcych państw nie przyjmuje się w charakterze ochotników do wojska polskiego.

### Napad bandycki na Wołyniu.

Dnia 1 b. m. o pół do 1-jej w nocy, korzystając z deszczu i ciemności, banda, złożona z 40 ludzi, uzbrojona i w ubraniach cywilnych przeszła granicę polsko-rosyjską pod Mogilanami w powiecie Ostrogskim i napadła dwór p. Ostrowskiego. Po steroryzowaniu domowników i zabiciu 1 mechanika, obrabowano dwór, podpalono wszystkie sprzęty, poczem banda uciekła w lasy. Zarządzony pościg narazie nie dał rezultatu.

### Likwidowanie organizacji komunistycznej.

Z rozkazu wojewody wołyńskiego policja w Łucku przystąpiła do likwidowania nowej organizacji komunistycznej przygotowującej się do urzędzenia od dnia 7 b. m. tygodnia młodzieży komunistycznej. W czasie rewizji aresztowano 30 osób, za działalność wywrotową.

### Posiedzenie Rady Ligi Narodów.

GENEWA, 3.IX. (Pat.) Na wczorajszym plenarnym zgromadzeniu Ligi, delegat holenderski złożył wniosek, żeby postanowienia komisji zapadały nie, jak dotychczas, jednomyślnie, lecz, aby wystarczała zwykła większość głosów.

GENEWA, 3.IX. (Pat.) Herriot przybył do Genewy. Przed hotelem de Bergu oczekiwał premiera francuskiego olbrzymi tłum publiczności, który zgromadził go rąca owacją. Wznoszono okrzyki: „Niech żyje Herriot, niech żyje Francja”.

GENEWA, 3.IX. (Pat.) Wczoraj po południu komisja polityczna Ligi obradowała nad sprawą porządku dziennego. Na propozycję przewodniczącego Enckella (Finlandja) postanowiono przekazać dwie sprawy, zapisane dotychczas na porządku dziennym, podkomisjom. Dla kwestii niewolnictwa utworzono podkomisję, złożoną z 13 osób. Rozpatrywanie wniosku litewskiego o wyjaśnienie kompetencji Rady w związku ze sprawą Wilna powierzono podko-

stawicielowi Rosji pozwolenia na przyjazd, ale oficjalnie przedstawiciel ten dla Szwajcarii istnieć nie będzie. Rosja natomiast zażądała dla swojego obserwatora wszelkich przywilejów, przysługujących przedstawicielowi dyplomatycznemu, wobec czego rokowania zostały zerwane.

GENEWA, 3.IX. (Pat.) Przybył tu premier belgijski Theunis.

GENEWA, 3.IX. (Pat.) Przed dzisiejszym posiedzeniem Zgromadzenia Ligi miało miejsce wspólne spotkanie Mac Donalda, Herriota, Brianda i Loucheura. Rozmowa, jaka przy tej okazji nastąpiła pomiędzy premierem angielskim a politykami francuskimi, miała charakter niezwykle serdeczny.

GENEWA, 3.IX. (Pat.) Na dzisiejszym popołudniowym posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Prokop (Finlandja) dając wyraz zaufaniu

Finlandji, do Ligi Narodów oświadczył, że rząd finlandzki wierzy, iż kwestja Karelii wshedniej znajdzie rozwiązanie zgodne z duchem paktu Ligi.

GENEWA, 3.IX. (Pat.) W czasie dyskusji nad sprawozdaniem Rady Ligi Narodów, ogólne zainteresowanie wzbudziło przemówienie delegata wielobrytyjskiego, Gilberta Murray'a, który poruszył sprawy traktatów o ochronie mniejszości narodowych. Zasada ochrony mniejszości jest słuszną, mówił p. Murray, jednakże jej zastosowanie jest ogromnie trudne. Wszystkie narody, które odzyskały swoją wolność, znalazły się w sytuacji niezmiernie trudnej. W państwach tych znajdują się ośrodki innych narodowości, częstokroć nastrojone wrogo, które stanowią mniejszości. Zadaniem Ligi Narodów winno być usunięcie możliwych sporów i zatargów.

### Napad szaulisów na Niemców.

KŁAJPEDA, 31.S. (Tel. wł.)— W miejscowości Natkiszki, niedaleko Kłajpedy, uzbrojeni szaulisi napadli na grupę Niemców, składającą się z 20 osób. Wywiązała się bitwa, podczas której jeden Niemiec został na miejscu zabity, drugi śmiertelnie ranny. „Memeler Dampfboot” opisując wypadek powyższy zaznacza, iż ludność Kłajpedy powinna zło-

żyć skargę przeciwko Litwie w Lidze Narodów. Litewska „Kłajpedos Žinios” stara się przedstawić sprawę w ten sposób, iż szaulisi zostali sprowokowani przez Niemców, którzy śpiewali „Deutschland, Deutschland”. Wzburzenie wśród ludności miejscowej wielkie. Kowieńskie „Echo” pisze o „rozpętanych huraganie”.

### Zakaż wywozu żyta.

WARSZAWA, 3.IX. (Pat.) Dnia b. m. odbyło się posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów na którym wśród innych spraw bież. rozpatrywano zagadnienie przywozu i wywozu mąki. W rezultacie tych obrad Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów postanowił ustalić, zgodnie z treścią ustawy o uregulowaniu stosunków

celnych, cło wywozowe od żyta na 25 zł. od tonny, oraz zawiesić pobieranie cła przywozowego od mąki przywożonej z zagranicy. Wreszcie wobec uchwalenia przez ciało prawodawcze wspomnianej ustawy, system reglamentacji wywozu zostanie zwinięty, a pozwolenia na wywóz żyta nie będą wydawane wogóle.

### Gaj-Chan w Mińsku.

MOSKWA. (Rps.) — W Mińsku przebywa obecnie znany wódz kawalerji sowieckiej z wojny 1920 r. — Gaj-Chan.

### Sesja kanałowa.

WARSZAWA, 3.9. (A. W.) — „Rzeczpospolita” donosi, że w Kruszwicy dn. 13-go września pod przewodnictwem Marszałka Trampczyńskiego ma się odbyć zjazd,

na którym ma być powzięta uchwała co do rozpoczęcia robót nad przekopaniem kanału, który łączyć ma Wisłę pod Toruniem z Zagłębem węglowym.

### Francuzom nie pilno.

MOGUNCJA, 3.9. (Pat.) „Echo de Rennes”, oficjalny organ komisji nadreńskiej, ogłasza, iż wojskowi i gospodarza ewakuacja Dortmundu i Woerde ze względu na przekazywanie agend Micum i ze

względem na likwidację bieżących spraw wymagać będzie od 4 do 10 tygodni. Wojska francuskie przed upływem tego terminu nie opuszczą tej części Zagłębia Ruhry.

### Czas pracy w Niemczech.

WIENIEŃ, 3.9. (Pat.) „Neues Wiener Tageblatt” donosi z Berlina, że rząd Rzeszy ma zamiar

odrzuścić cały szereg punktów układu waszyngtońskiego o czasie pracy.

### Wybuch powstania w Gruzji.

GENEWA, 3.9. (Pat.) Koła gruzińskie w Genewie otrzymały wiadomość, że w Gruzji i Azerbejdża-

nie wybuchło powstanie. Walki toczą się na przedmieściach Batumu.

### Życie ekonomiczne.

G I E Ł D A.

WARSZAWA, 3.IX. (A. W.) Warszawa giełda urzędowa (w złotych). Dolar 5,18, Funt 23,27 1/2 — 23,22 1/2, Nowy - Jork 5,18 1/2, Londyn 23,30 — 23,27, Paryż 28,10, Wiedeń 7,32 1/2, Praga 15,57, Włochy 23,05, Belgja 26,35 — 26,10, Szwajcarya 97,70, milionówka 0,74, bony złote 0,86—

0,87, pożyczka złota 6,50 — 6,60, pożyczka dolarowa 2,80 — 2,85. Tendencja bez zmiany.

Akcje: (w złotych) Bank Handlowy w Warszawie 8,15—8,20—8,15, Bank kredytowy 0,52, Warszawskie T.wo fabryk cukru 6,05. Rudzki 2 — 2,10 — 2, Ostrowiec 10,75 — 10,50 — 10,65, Starachowice 3,92 — 3,82 — 3,90. Tendencja niejednolita. Dla większości słabsza.

WILNO, 3.IX. (A. W.) Obroty pozagiełdowe: 8% pożyczka złota 0,65 1/2, Bony złote 0,84 1/2. Listy zastawne Wileńskiego Banku Ziemskiego (regestrowane) 8-jej serji 21.00. Tendencja mocna.

### Drożyzna w sierpniu.

Komisja do badania wzrostu lub spadku drożyzny przy głównym urzędzie statystycznym ustaliła na dzisiejszym posiedzeniu, że w sierpniu r. b. wzrost drożyzny w Warszawie wyniósł 6,97 proc. w porównaniu z lipcem.

### Port gdański.

GDAŃSK, 3.IX. (A. W.) — Sprawozdanie z ruchu w porcie gdańskim za pierwsze półrocze w roku 1924 wykazuje, że wywóz wyniósł 758.100 tonn, a wywóz w roku 1923—556.625 tonn. Przywóz, który w r. 1923 wynosił 421.094 tonn, w roku bieżącym spadł do 385.311 tonn. Cyfry te są charakterystycznym dowodem rozwoju portu gdańskiego pomimo kryzysu gospodarczego w roku bieżącym, tembardziej, że zima tegoroczna była bardzo długa i poważnie tamowała ruch w porcie. Drzewa wywieziono 495.417 tonn. Jęczmienia 33 709, żyta 28.708, owsa 20.432, pszenicy 705 tonn, cukru 98 300, nafty 16.039, węgla i koksu 20.672. Jak z cyfr powyższych wynika, z Gdańska wywożono głównie produkty rolne oraz naturalne produkty z Polski. Eksport fabrykatów spadł. W przywozie pierwsze miejsce zajmowały produkty spożywcze w ilości 87.647 tonn, w czym samych śledzi 14.275 tonn. Następnie przewieziono sztucznych nawozów 82.684 tonn, rudy 66.244 tonn, węgla angielskiego 54.032. Całe sprawozdanie dowodzi w sposób niezbity, że port gdański zarówno, co do przywozu jak też i do wywozu całkowity ruch swój zawdzięcza niemal wyłącznie Polsce. To też dziwne się wydają pretensje Gdańska, żeby Polska ustąpiła wolnemu miastu jeszcze większy udział w cłach.

### Stosunki z Finlandją.

WARSZAWA, 3.IX. (A. W.) — W pierwszym półroczu bieżącego roku eksport Polski do Finlandji wyniósł 30,7 mil. franków, wobec 19,7 mil. franków w latach poprzednich. Import finlandzki do Polski w pierwszym półroczu roku bieżącego wyniósł 682.000 franków. Wynika z tego, iż bilans handlowy polsko-finlandzki jest wybitnie czynny na korzyść Polski i że aktywność jego stale się zwiększa.

WARSZAWA, 3.IX. (Pat.) W dniu 3 b. m. nastąpiła wymiana dokumentów ratyfikacyjnych traktatu handlowego i nawigacyjnego polsko-finlandzkiego, podpisanego w Warszawie, 10 listopada 1923 roku. Ze strony polskiej wymiany dokonał dr. Karol Bertoni, minister pełnomocny, dyrektor Departamentu ogólnego, ze strony Finlandji Erick, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny. Traktat ten który uprawomocniony zostanie 18 września b. r. obejmuje również i terytorjum wolnego miasta Gdańska.

### Nowe banknoty.

WARSZAWA, 3.IX. (A. W.) — 8 września Bank Polski wypuścił nową emisję banknotów 5 złotych z datą 15 lipca. Banknoty te wykonane są na papierze z wodnym znakiem B. P. w sześcioboku. W rysunku i wymiarze nie różnią się od banknotów pierwszej emisji, ale posiadają zmieniony tekst, numery i podpisy.

# Zatrute źródła.

„Zatrute źródła”—taki podpis nosi znany przepiękny obraz Jacka Malczewskiego. Wielki malarz i głęboki myśliciel zatrutem nazwał to źródło obcej kultury, obcej wiedzy, z którego zmuszony był naród nasz pić czasów swej niewoli, zwłaszcza zaś ta część jego, która znajdowała się poza granicami kraju. Dziś mamy własną, wolną Ojczyznę, mamy własne szkolnictwo, literaturę, teatr, a jednak jakaś ręka zbrodnicy zatruta nam na własnej ziemi naszej te właśnie źródła, z których najszersze masy czerpią ochłodę, co zaś najgorsze, że my to widzimy, a jednak dotknięci jakimś niewytłumaczonym paraliżem woli nie możemy, czy nie chcemy przeciwdziałać.

Iteż to pisało się o niestychającej szkodliwości kinematografu. A jednak użyty właściwie, mógłby się stać potężnym środkiem propagandy patriotycznej, antybolshewickiej, środkiem popularyzacji wiedzy, zwłaszcza historii rodzimej i krajoznawstwa. Próby w tym kierunku były i są robotne, jednak jakże słabe, jak nie doleżne! Nie dziwnego, skarb nie posiada funduszy na zapomogi, zaś przedsiębiorstwa prywatne nie są w stanie konkurować z wytwórcami zagranicznymi, które bez wyjątku prawie są w rękach żydowskich i spekulują na najgorszych instynktach widzów. Rynek zalany jest sensacyjnymi obrazami o treści bądź bezwstydnie erotycznej, bądź też kryminalnej. Sztuka mniejszej przyswoić, która można pokazać młodzieży, jest rzadkością, obrazy prawdziwie ideowe, pouczające—unikatami.

Zachodzi pytanie dla czego tak niezmiernie mało mamy dobrych filmów? Czyż istotnie publiczność nasza jest tak zepsuta, iż stroni od nich? Piszący te słowa miał sposobność bliżej stykać się z tą sprawą i może zaświadczyć, przynajmniej co do naszej, szerszej wileńskiej publiczności chrześcijańskiej, iż ma ona weale nie spazyczny gust, woli bezwzględnie rzeczy dobre nad pieprzną strawą jaką otrzymuje w żydowskich kinematografach. Pamiętam ogólny plac na przepelnionej sali podczas wyświetlania „Życia i miłości Pana Jezusa”, pamiętam niezrównany entuzjazm, gdy na ekranie ukazał się zwycięzki wódz Haller, lub gdy dzielne nasze żołnierzyki „prali” bolszewików w ich olbrzymich „papachach”.

Niestety, jak wspominałem, podobnych filmów mamy zaledwo kilka, nie mogą one konkurować z wyrobami zagranicznymi, które rozchodzą się na cały świat, wyświetlane są w setkach tysięcy kinoteatrów, podczas gdy nasze wytwórcy mają rynek zbytu bardzo ograniczony. Dodać jeszcze trzeba, iż u nas, w kraju, większość kinematografów znajduje się w rękach żydowskich, żydzi zaś zasadniczo bójkotują wytwórcy krajowe, sprowadzając wyłącznie obrazy zagraniczne i to najgorszego gatunku.

Skrzydlibyśmy publiczność zagraniczną, twierdząc, iż przystępna jest tylko dla pornografii lub kryminalistyki. Przeciwnie, olbrzymie powodzenie, jakim cieszyli się np. takie obrazy jak „Quo Vadis”, jest tego niezbitym dowodem. Dlaczego więc twórczość kinematograficzna nie idzie w tym artystycznym kierunku? Odpowiedź na to jest jedyna: ponieważ potencjał kinematografu, jak się wyżej rzekło, wyłącznie żydzi, mają cel podwójny: oprócz wypychania złotem swych kieszeni—szerzenie rozkładu moralnego, deprawację najszerszych mas chrześcijańskich, by je następnie zbydlęcone ugiąć pod jarzmo wszechświatowego panowania Izraela. To samo zresztą robią przy pomocy prasy, teatru.

Polska, najbardziej może narażona na propagandę bolszewicką, podkopana ze wszystkich stron, nie może i nie powinna na to pozwalać, aby zatrutowo jej źródła. Środkami, jak np. wysokie cła na filmy zagraniczne na nie się nie zdadza. Tu trzeba sposobów radykalnych, a takim jest jedynie bezwzględny zakaz wwozu wszelkich filmów zagranicznych. Tylko dro-

gą wyjątku mogłyby być dopuszczone rzeczy o wybitnej artystycznej i etycznej wartości.

Jeżeli Ameryka zdobyła się na taki zakaz alkoholu, czemuż Polska nie może sobie pozwolić na zakaz gorszej bodaj trucizny moralnej, tem bardziej, iż przeprowadzenie takiego zakazu jest bardzo łatwe, jako, że o „tajnym wyszynku” mowy tu być nie może, gdyż kinematografy jako miejsce zabaw publicznych są znane i łatwo mogą być kontrolowane.

Zamykając bezwzględnie granice nasze dla filmów obcych, musielibyśmy oczywiście postarać się o obrazy własne, co by się łatwo dało zrobić, gdyż wytwórcy krajowe, pozbywszy się konkurencji zagranicznej, rozwinięłyby niewątpliwie szeroko swą działalność. Oczywiście musiałby one podlegać najsurowszej cenzurze, koncepcje zaś mogłyby utrzymywać tylko ludzie pod każdym względem pewni. Sądzę, iż celem byłoby nawet zmonopolizowanie tej gałęzi przemysłu. Wobec ogromnej popularności kinematografu wśród sfer najszerzej byłoby to interesem korzystnym, pewniejszym bodaj od monopolu tytoniowego i spirytusowego. Przytem różniłyby się tem od tamtych, iż gdy np. monopol spirytusowy oparty jest bądź co bądź na deprawacji i zatrutowaniu ludności, monopol kinematograficzny, odpowiednio postawiony, mógłby się stać pierwszorzędnym czynnikiem oświaty i zdrowia moralnego.

Ponieważ piszę o zatrutych źródłach, pragnę zwrócić uwagę na jeden jeszcze objaw bardzo groźny: kto ma zwyczaj kupować dzienniki bądź w kioskach, bądź u sprzedawców ulicznych, niezawodnie zauważył ostatnimi czasy, iż prasa codzienna zajmuje tam coraz eskromniejsze miejsce, na plan pierwszy wysuwają się jakieś broszurki w barwnych okładkach, z sensacyjnymi tytułami i rysunkami. Są to przeważnie powieści kryminalistyczne, najgorszego gatunku, znane już za czasów przedwojennych, które obecnie znowu odżyły i tryumfalnym pochodem podbijają sobie rynek.

Przeglądaliśmy kilka, ciesząc się największym zbytem. Oto tytuł: „Mściciel Wódz bandytów na Kresach Wschodnich”. Kresy Wschodnie dodano oczywiście tylko po to, by rzecz uczynić bardziej aktualną, pozatem treść broszurek, których wyszedł już pod tym samym tytułem szereg cały, zwykła, detektywna, przychem rolę głównego bohatera gra szpieg, bandyta i morderca, sama zaś nazwa „Mściciel” świadczy o niedwuznacznej chęci autora wyidealizowania zbrodniarza. Broszurki pisane są przez anonimowych z pod ciemnej gwiazdy autorów, drukowane masowo w Warszawie, przez jakąś nieznaną firmę wydawczą „Aurowa”, niewątpliwie żydowską.

Nikt jakoś dotychczas nie zwraca na to uwagi, tymczasem młodzież kupuje i pochłania tę truciznę tysiącami.

Cóż dziwnego. Założyliśmy tysiące szkół powszechnych, stosujemy przymus szkolny, uczymy dziecię czytać po polsku — lecz jaki ta działość robi pożytek z tej nauki — to nas nie zgoła nie obchodzi. Oczywiście nie myślimy tu wystąpić przeciwko zasadzie powszechnej oświaty, skoro jednak rozbudziliśmy w młodzieży naszej pragnienie Poznania—naszym obowiązkiem jest zainteresować się z jakiego źródła gasi to pragnienie; niemożemy tego pozostawić na sumieniu panów „Wydawców” z Nalewek i Nowolipia.

Wszelkie powoływanie się na wolność prasy jest tu zgoła nie na miejscu. Jeżeli mamy nadzór sanitarny, który dba o czystość miast, karze surowo za zanieczyszczenie rynsztoków, podwórzy, kłatek schodowych, zamyka studnie z zanieczyszczoną wodą, czyż nie jest rzeczą conajmniej również pilną stworzenie podobnego nadzoru nad „literaturą” brukową i jej sprzedawcami, nadzoru, który by usuwał bezwzględnie wszelkie śmiecie i wszelką zgniliznę moralną i karał surowo za zanieczyszczenie tego, co musi być czystym

i zdrowym—duszy naszej młodzieży i działy—gdyż w niej przyszłość Narodu.

## Sejm i Rząd.

Na Targi Wschodnie.

W podróży do Lwowa na otwarcie Targów p. Prezydentowi Rzeczypospolitej towarzyszyć będzie minister przemysłu i handlu, p. Kiedroń, oraz zastępca dyrektora departamentu handlowego tego ministerstwa, p. Otto Węławowicz. Oprócz tego, z członków rządu jadzie na Targi minister kolei żelaznych, p. Tyszką.

Konferencja w sprawach narodowościowych.

Onegdaj w gabinecie p. prezesa ministrów odbyła się konferencja w sprawach, dotyczących mniejszości narodowych. Oprócz premjera wzięli w niej udział ministrowie: oświecenia Miklaszewski i spraw wewnętrznych Hübner, któremu towarzyszył naczelnik wydziału politycznego, pan Rutkowski.

Konferencja premjera z prof. Zollem.

Prezes Rady ministrów, p. Grabski, odbył wczoraj konferencję z prof. Zollem w sprawach, dotyczących szkolnictwa mniejszości narodowych.

Oświadczenie premjera.

WARSZAWA, 3.IX. (A. W.). Premjer Grabski oświadczył delegacji posłów stronnictw ludowych, iż urzędowanie generałów na stanowiskach wojewodów w województwach Wschodnich ma charakter przejściowy i nie będzie dłużej trwało, jak 2 do 3 miesięcy. Po zwalczeniu bandytyzmu dywersyjnego rząd rozpocznie planową akcję zmierzającą do naprawy administracji kresowej.

Zamknięcie rejestracji oficerów rezerwy.

Rejestracja oficerów rezerwy zamknięta zostanie ostatecznie 31 grudnia b.r. Ci oficerowie, którzy nie zarejestrują się do tego terminu, wprowadzeni będą w ewidencję, jako szeregowi.

Z tym też dniem komisja likwidacyjna dla spraw weryfikacyjnych zostanie przez min. spraw wojsk. rozwiązana.

## Sprawy polskie.

Prawda o mniejszościach narodowych w Polsce.

W Paryżu ukazała się praca Szczepana Aubacha pod tytułem „Prawda o mniejszościach narodowych w Polsce”, pisana w języku francuskim. Przedmowę do tej pracy napisał poseł Barthelemy, wiceprezes komisji zagranicznej francuskiej Izby deputowanych, delegat francuski do Ligi Narodów, profesor prawa na uniwersytecie paryskim. Barthelemy zaznacza, iż należy się opinii polskiej wyjaśnienie z powodu ostatniej napaści pewnych organów prasy francuskiej.

Berthelemy oświadcza, iż przekonał się ostatecznie, że plotki o białym terrorze w Polsce są szerzone we Francji przez ludzi, którzy ani widzieli, ani słyszeli, co się w Polsce dzieje.

Objektywne wyjaśnienie sprawy mniejszości narodowościowej w Polsce wpłynęło na ustalenie przyjaźni polsko-francuskiej, która tkwi w tradycji, w temperamencie i krwi ludu francuskiego. Te uczucia są tem więcej cenne, że Francja uważa Polskę za najsilniejszy bastion pokoju Europy.

W książce swej p. Aubach daje dowody daleko posuniętego liberalizmu polskiego, przytaczając jako przykład, konstytucję polską, ustawy językowe, rozwój prasy obcojęzycznej warunki więziennictwa w Polsce, opisane przez cudzoziemców, którzy bawili w Polsce. Są to argumenty, którymi autor posługuje się dla zwalczania wiadomości o prześladowaniach w Polsce.

Szkolnictwo nasze w cyfrach.

Z okazji VI międzynarodowego kongresu nauczycielstwa szkół średnich w Warszawie wydała „Książnica Polska” po francusku pracę p. K. Konarskiego o szkolnictwie w Polsce. Z pracy tej wyjmujemy kilka ciekawych cyfr.

Liczbowo stan szkolnictwa początkowego przedstawia się w sposób następujący: 25.000 szkół, 50.000 nauczycieli, liczba uczących się dzieci około 2.800.000; jest to wzrost nader szybki, dający wytrwale do 50.000 szkół i 100.000 nauczycieli, co w ciągu lat kilku będzie osiągnięte.

Szkola średnia, która znalazła podstawę tak w szkole małopolskiej, jak w stworzonej od r. 1905—6 — w czasie rewolucji ro-

## Przegląd prasy.

Nasi postępowcy ogromnie dużo mają do powiedzenia zawsze, gdy chodzi nietylko o postęp, ile o żydów. To jest takie czule miejsce, że wystarczy, aby pierwszy lepszy szlifbruk potrafił pierwszego z brzegu żyda, a już cały świat będzie czytał o pogromach w reakcyjnej Polsce. Gdzieindziej mogą ich mordować tysiącami, tłuc, wyganiać, kopać — nie, cicho, sza. Byle nie w Polsce. Czytaliśmy niedawno o różnych zarządzeniach przeciw żydom w Bawarii, teraz czytamy w „Gaz. Warsz.” wyczerpujący artykuł o ustosunkowaniu się do żydów „Młodej Turcji” z K:malem paszą na czele.

Jak mianowicie donosi „Berliner Tageblatt”, ogłoszone w Turcji ustawy, mocą której wszyscy żydzi obokrajowcy mają natychmiast opuścić granice republiki tureckiej. Żydzi rosyjscy, którzy w czasie wojny masowo napłynęli do Turcji, obecnie tłumnie są wysiedlani, przychem jako fakt znamienny należy dodać, że tylko bardzo nieliczni ich procent emigruje do pobliskiej Palestyny, natomiast skierowują się oni przeważnie do Rumunii i Bułgarii. Żydzi poddani innym państw, dzięki staraniom dyplomatycznym uzyskali kilkotygodniową prolongatę terminu opuszczenia Turcji; tym razem już jednak, jak zapewnia to samo źródło, z którego te informacje czerpiemy, ostateczna.

Ciekawsz jest jednak, że z dniem 1-go października uszyka moc obowiązującą inna ustawa antyżydowska, skierowana już przeciwko żydom tureckim, a mianowicie zabraniająca żydom trudnienia się handlem na całym obszarze republiki. Jest to dla żydów, których głównym zajęciem jest właśnie handel, cios bardzo dotkliwy i równający się prawie nakazowi emigracji. Świadczy to o bardzo daleko posunięciem uświadomieniu społeczeństwa tureckiego, co do niebezpieczeństwa żydowskiego.

Cóżby to był za ryk naszej lewicowej opozycji w sejmie i prasie, gdybyśmy tak choć w części chcieli naśladować inne rządy. A równoległe do sprawy żydowskiej mamy inną, również zbyt delikatnie traktowaną przez Rząd nasz, sprawę socjalistyczno-komunistyczną. Ciekawy jest w tej materii głos organu partji NPRowców, „Sprawy Robotniczej”.

„Pokojuwe fraszery socjalistyczne nie mają nic wspólnego z rozumną polityką pokojową. Ta sama prasa angielska, która popiera zagraniczną politykę Mac Donalda, pisze wyraźnie, że Anglia gotowa byłaby jeszcze bronić Francji przed atakiem Niemiec, ale że Anglia pozostanie zupełnie neutralną w razie napadu Niemiec na Polskę. Wyznanie takie jest tylko zachętą dla Niemiec.

Dla uniknięcia chwilowych i względnie małych ofiar, narażają socjaliści w przyszłości niedalekiej Europę na nowe zatargi. Natomiast z punktu widzenia specjalnego, jest to polityka niemiecka. Można też zrozumieć socjalistów niemieckich, prowadzących politykę niemiecką, ale jak ocenić działalność socjalistów nie niemieckich.

Socjaliści zwalczają teoretycznie komunistów, zwalczają jednak w sposób, który nie przynosi im korzyści, a wzmacnia komunistów. Gdyby istotnie socjaliści europejscy chcieli zwalczać komunistów konsekwentnie i celowo, to staraliby się utrudnić położenie Rosji Sowieckiej, aby doprowadzić rząd jej do upadku; tymczasem widzimy co innego; krytycy komunizmu panowie: Vandervelde, Mac Donald, Blum i inni, starają się o wzmożenie sowieckiej Rosji przez państwa inne, o zawarcie z nią traktatów handlowych i t. p.

Obecnie układ stosunków międzynarodowych jest taki, że wszędzie interesy Polski są sprzeczne z polityką partji socjalistycznych.

Sprzeczność ta rzucza się wprost w oczy. Tylko PPS-owcy udają, że jej nie widzą. Bezpieczeństwo państwa na sznurku i na wewnątrz poświęcają oni na korzyść Międzynarodówki i fraszów socjalistycznych. Polityka taka jest niekorzystna nietylko dla Polski, ale także dla polskiej klasy robotniczej, interesy której są nierozdzielnie związane z silnym, niepodległym i niepodzielnym Państwem Polskiem.”

A o tę niepodległość naszą martwią się ciągle nasi nieproszeni opiekunowie. Świeżo oto „Daily Chronicle” ogłosiła artykuł Lloyd George’a pełen ponurych przypuszczeń co do przyszłości Europy i całego świata. A pomiędzy innymi pisze Lloyd George o Małopolsce Wschodniej następująco:

„Polska przemocą zatrzymuje przy sobie prowincję, której jedna trzecia lud-

skiej — szkole prywatnej polskiej, pomimo braku odpowiednich środków i lokali doszła do liczby 721 gimnazjów męskich i żeńskich o 204.804 uczniach. Liczba szkół zawodowych ciągle wzrasta i dochodzi obecnie do 586.

Ambicją inteligencji polskiej było zorganizowanie władz uniwersyteckich, obsadzenie katedr i zaopatrzenie politechnik i uniwersytetów. Wyższych uczelni jest w Polsce 19.

ności jest polską, pozostała zaś część sympatyzuje z Sowiecami, ciągnąc do Ukrainy Sowieckiej. Gdy pewnego dnia wybuchnie powstanie chłopów galicyjskich, jakie przed kilku laty mieliśmy w Irlandji, to czy Sowiety będą się przyglądały z założonymi rękoma, gdy powstanie będzie tłumione?”

Możnaby na to powiedzieć, „strachy na lachy”. Dopóki Rosja znajduje się pod władzą bolszewików, możemy, a nią spoglądając z ciekawością, odrzą nawet, ale bez zbytejnej obawy.

Na zakończenie niniejszego przeglądu prasowego aktualne „Ostrzeżenie” jakie zamieszcza „Myśl Niepodległa”, z powodu obrządku całowania rąk rabina w Ostrogu przez p. Józefa Piłsudskiego z Sulcówka.”

„Czy p. Piłsudski pocałował rabina w gołą rękę, czy też poprosił go, żeby się poróżnił i odwrócił deriera, szeregów to drugorzędny i obchodzący tylko psychopatologów. Ważniejsze jest, że przy takich popisach Pierwszego Marszałka, asystują wyżsi oficerowie, starosta i t. p. Ponieważ J. Piłsudski jest podobno w stanie demencji praeco, jak twierdzą znawcy, w podobnym, w jaki popadł Ludwik II-gi bawarski, lub Paweł I-szy rosyjski, przeto możnaby mu zorganizować sztuczną asystę, adjutanturę, generałów, starostów i wojewodów, aby się z nimi zabawił. Inaczej dojdzie kiedy do tego, że były brigadier weźmie ze sobą cały dwór, zajdzie z nimi do mykwy i każe im wejść w mundurach do brudnej wody.

Ostrzegam!”

L—i.

## Wiadomości telegraficzne.

Pożyczka rosyjska.

LONDYN, 3.IX. (Pat.) Zwracając się przeciwko udzieleniu Rosji sowieckiej pożyczki, oraz przeciwko udziałowi Anglii w pożyczce dla Niemiec, „Ewening Standard” pisze: Jeżeli pożyczymy Sowiecom, to część naszych pieniędzy wróci do nas, ale pod postacią komunistycznych broszur agitacyjnych, jeżeli zaś pożyczymy Niemcom, to stworzymy sami sobie konkurencję. „Ewening Standard” zauważa, że popieranie rządu sowieckiego oznacza popieranie prześladowań politycznych i religijnych.

Obniżenie taryfy

BERLIN, 3.IX. (Pat.) Gabinet Rzeszy uchwalił dziś obniżenie taryfy kolejowej na kolejach niemieckich.

Zamach socjalistyczny w Japonji.

WIEDEN, 3.IX. (Pat.) „Neue Freie Presse” donosi z Tokio, że pewien socjalista dokonał zamachu na gen. Fukude w chwili, gdy ten udawał się na żółobny obchód w rocznicę trzęsienia ziemi. Sprawca strzelił z rewolweru i zranił generała. Policja ujęła sprawcę zamachu.

Wojna domowa w Chinach.

WASZYNGTON, 3.IX. (Pat.) Według sprawozdania dowódcy floty azjatyckiej, nadesłanego do Departamentu Marynarki, ściągnięto do Szanghaju jeszcze więcej okrętów wojennych Ameryki. Wobec tego, że okolicach Szanghaju zanosi się na walkę bratobójczą między chińską marynarką wojenną a marynarką handlową, ambasadorowie Stanów Zjednoczonych, Anglii, Japonji i Francji zawiadomili formalnie chińskie ministerstwo Spraw Zagranicznych, że mocarstwa rzeczono do wojny tej nie dopuszczają.

Przedwstępne wybory prezydenta U. S. A.

BERLIN, 3.IX. (Pat.) „Telegraphen Compagny” donosi z Nowego Jorku: Próbné głosowanie na prezydenta Stanów Zjednoczonych dało następujące wyniki: największą liczbę głosów otrzymał prezydent Coolidge, dalej La Follette, natomiast na Dawisa padło bardzo mało głosów.

# Bitwa pod Tannenbergiem.

(W 10-tą rocznicę).

Historyczna to miejscowość

W roku 1410 wojska polsko-litewskie pod dowództwem naczelnym Króla Władysława Jagiełły, a przy pomocy w kierowaniu bitwą W. Ks. Litew. Witolda i Zyndrama z Maszkowic, pod Grunwaldem i Tannenbergiem złamały raz na zawsze przemoc militarną Krzyżaków, zacięli ciała kilku dziesięciu tysięcy wronów niemieckich z Ulrichem trupów Jungingen, mistrzem krzyżackim na czele, mazurską ziemię, niebacznie wydaną przez „Piaśtów“ na pastwę krzyżackiej ekspansji.

A nie było zapewne człowieka na rynku krakowskim, któryby przypuszczał, że już tak prędko te same miejscowości będą świadkami krwawego zmagania się narodów. Bo oto w 4 lata później, w 1914 roku, w samym rozkwicie wszechświatowej wojny, starty się tutaj wielka armia niemiecka z olbrzymimi armiami rosyjskimi, przynoszącą tej pierwszej już nie zupełne zwycięstwo, ale doszczętny pogrom nieprzyjaciela. To też trudno się dziwić niemieckim patriotom, tym z pod czerwono-biało-czarnego sztandaru, że w 10-tą rocznicę pamiętnej dla nich bitwy zgromadzili się tutaj dla wzmocnienia ducha swych organizacji i dla przypomnienia, być może, wrogom o wielkich siłach narodu niemieckiego. W uroczystościach tych wzięli udział Ludendorff, Mackensen i Hindenburg, ci sami, których dziełem było zwycięstwo nad „Mazurkami jeziorami“. Sprobujmy, choć szkicowo, odtworzyć przebieg tych gigantycznych pasów.

Plan niemiecko-austriacki wojny przeciwko Francji i Rosji polegał na zuchwałym wtargnięciu do Francji przez słabo obronioną linię północnej Francji, gdzie graniczy ona z Belgią i ks. Luksemburg. Ażeby tam się dostać, należało pogwałcić neutralność tych państw, na chwilę nawet nie przypuszczając, aby mogły one być przeszkodą, zdolną zatrzymać niemiecką lawinę. Jak piorun uderzyć miały Niemcy w nieprzygotowaną Francję, wystawiając przeciwko Rosji niemal demonstacyjnie tylko korpusy, do pomocy armii austriackiej, mającej za zadanie utrzymać na sobie impet armij rosyjskich, zanim na pomoc jej przybędą zwycięskie kolumny niemieckie po zajęciu serca Francji, Paryża.

Jak wiemy, stało się inaczej. Olbrzymia lawina, „furore teutonice“, stracił swój impet na starych murach Leodium, Namuru, Antwerpii, które choć padły, dozwoliły dowództwu francuskiemu skoncentrować swoje siły przeciwko niemieckim szeregom, wystarczyły do nadbieżania z pomocą żołnierzy

angielskich. Atak niemiecki na zachodzie załamał się. A jednocześnie ze wschodu parły na Prusy Wschodnie niezliczone zmobilizowane tłumy armij rosyjskich pod naczelnym dowództwem gen. Samsonowa, dla którego jako dywersyjna rezerwa służyć miała armia gener. Rennenkampa, znanego już z historii japońsko-rosyjskiej wojny, zaś drugą rezerwę stanowiła armia gener. Żylińskiego, jednego z ostatnich generał-gubernatorów warszawskich.

Plan gen. Samsonowa polegał na uderzeniu z dwóch boków na Prusy Wschodnie, aby następnie po zajęciu ich posuwać się ku Torunowi i Malborkowi.

Przeciwko nadejściemu wrogowi wysłany został gen. Hindenburg na czele 8 ej armii niemieckiej, stosunkowo nielicznej, jaką z uszczerbkiem może dla frontu zachodniego rzucili Niemcy przeciw potężde ówczesnej Rosji. Lecz armii tej przewodził przysły marszałek Hindenburg, a ten miał starczyć za armię.

Plan gen. Hindenburga składał się z dwóch odrębnych części. Korzystając z rozdzielenia armii Samsonowa i Rennenkampa, uderzyć na pierwszego i zgnieść go, zanim drugi nadejdzie. To też dla zamaskowania właściwych zamiarów rzucono przeciwko Rennenkampung dywizję kawalerji i garść niewielką piechoty. Gros sił niemieckich zwróciło się przeciwko Samsonowowi z jego 200 tysięczną armią.

Nie przypuszczał zapewne gen. Samsonow, że na nim powtórzy się historia bitwy pod Kannami, w wojnie punickiej, polegającej na zdradliwym cofaniu się czoła nieprzyjacielskiej armji, gdy jednocześnie skrzydła jej posuwały się dość szybko naprzód. W ten sposób armia Samsonowa szła jakby, w potrzask, w kłamrę, która stała się grobem dla Samsonowa, gdy łatwo bardzo zamienić się mogła w klęskę niemiecką, gdyby Rennenkampf wypełnił tę część zadania, jakie na nim spoczywało i ruszył naprzód przeciw słabiutkim siłom niemieckim zagradzającym mu drogę.

Ale Rennenkampf nie spieszył się. Czy czekał na zbliżenie się wojsk gen. Żylińskiego, czy może świadomie wystawiał na sztych gen. Samsonowa, świat zapewne nie dowie się nigdy, bo rewolucja rosyjska niejedną tajemnicę wojny wzięła z sobą do grobu, sam zaś Rennenkampf przepadł z widowni, w czasie późniejszych zamieszek.

Faktem jest tylko, że Rennenkampf ze swymi wojskami został w miejscu, gdy Samsonow parł naprzód... w kierunku niemieckim.

I klęszcze się zacisnęły. Pod tym samym Tannenbergiem vel Sztymbarkiem, pomiędzy mazurskimi jeziorami, 26 sierpnia 1914 r. rozegrała się jedna z najkrwawszych bitew wojny światowej: kilkadziesiąt tysięcy trupów, przeszło

sto tysięcy jeńców, kilkaset armat wpadło w ręce zwycięzców. Reszta w popłochu pierzchała. Sam gen. Samsonow nie przeżył swej armji i swojej hańby, gdyż odebrał sobie życie. Zato sława Hindenburga była utrwalona!

Bitwa ta ciężkim brzemieniem zaważyła na dalszych losach wojny światowej. Przedewszystkiem w żołnierzu rosyjskim wyrobiła pojęcie o wielkiej przewadze militarnej „germanców“, przed którymi od tej pory smotnie ustępować zaczęły. Być może ta niechęć do spotykania się w boju z groźnymi Niemcami była jedną z przyczyn, dla których Rosja nie zastosowała się do umowy ze sprzymierzeńcami, by całą siłą atakować Niemcy od wschodu, lecz poszła po linii mniejszego oporu i runęła na Galicję i Karpaty, które w następstwie stały się grobem armji rosyjskiej i przygotowały ją do

## Czerwone niebezpieczeństwo.

Dopóki londyńska umowa anglo-sowiecka nie była podpisana, Rosja starała się światu pokazać oblicze pokojowe. Wprawdzie na granicach Polski nie ustawały ani nachwilę bandyckie napady, wprawdzie na Bałkanie, zwłaszcza w Bułgari, trwało ustawiczne wrzenie, podsypane z Moskwy, ale Zachodnia Europa na ogół mało się interesuje sprawami wschodu, wolała słuchać pięknych słówek Rakowskiego, obiecującego w dalekiej perspektywie skarby nafty, węgla, złota i platyny, na razie zaś żądającego fuatów angielskich, potrzebnych niezbędnie... na dalszą propagandę bolszewizmu, przedewszystkiem w samej Anglii.

Jakoż ledwo została podpisana umowa i Rosja otrzymała obietnicę owej pożyczki, wnet, nie czekając nawet na jej realizację, zrzuciła maskę i okazała światu właściwe swe oblicze. Oto rezultaty:

Niepokój bałkański, rewolta sukańska przeciw Anglii, krwawe walki Kabyłów w Marokku hiszpańskim, ostatnio utarczki w Marokku francuskim, powstanie w Afganistanie przeciw Anglii, podczas którego o mało sfanatyzowane tłumy nie wymordowały wszystkich Europejczyków, rozruchy w Transjordanji, wszystkie te objawy, jakkolwiek oparte na pewnych istotnych i swoistych przyczynach, czerpią swe odżywcze siły ekspansji z jednego i tego samego źródła sowieckiej propagandy.

Wskazuje na to choćby dziwna jednoczesność tych wszystkich zamieszek, zagrażających pokojowi świata.

Walka, jaką sowieci wypowiedzieli Europie dla idei powszechnej rewolucji, tłumiona jest pozorami współzycia, a w każdym razie zamaskowana chęcią współpracy dla odbudowy świata. W rzeczywistości jednakże wra one w całej pełni, a wyrafinowana umiejętność tuszowania jej, „walkami wolnościowymi podbitych narodów“ czyni ją tem niebez-

porlickiej klęski, a następnie do demoralizującego odwrotu za Bug, Styr i Dniepr.

Tannenberg to zarazem wyparcie nieprzyjaciela z ziem państwa niemieckiego; to umożliwienie korzystania z zapasów prowincji wschodnich dla wzmocnienia zmagani na froncie zachodnim; to klucz, który otworzył bramy północne do kongresówki i zmusił Mikołaja Mikołajewicza do pozostawienia w rękach niemieców jednostajności, aby ratować zagrożoną odcieciem rosyjską armję; to wreszcie przedłużenie wojny ogólnej i być może przyczynek do łaskawszego później rozjemcy.

To też w 10-ą rocznicę rozgłoszenia nie obchodzili Niemcy uroczystość założenia kamienia węgielnego pod pomnik na pamiątkę zwycięstwa i krzepili się nadzieją, że miną zle dni dla nich i że kiedyś „es kommt der Tag.“  
Lesiewski.

piecniejszą, że zwraca nań uwagę tylko państw zainteresowanych, podczas gdy cały szereg narodów zdala od niej stojących nie widzi zacieśniających się około Europy klęszczy pansowietyzmu.

Głównym ośrodkiem światowej propagandy rewolucji sowieckiej jest dzisiaj świat mahometowski. Rewolucjonizując Islam, sowieci chcą uderzyć w pięć achillesową Anglii. W tym kierunku cele Rosji sowieckiej zupełnie nie różnią się od metody Rosji carskiej.

Oto drobny, lecz charakterystyczny szczegół. Na warszawskim bruku znalazła się w tych dniach liczna grupa najautentyczniejszych Indusów, w swych strojach narodowych, z żonami i dziećmi, którzy w powrotnej drodze z wystawy w Wembley do swej ojczyzny trafili, niewiedząc jak i po co, do stolicy Polski, a która jako żywo, nie leży na drodze z Londynu do Indji. Ponieważ byli bez środków umieszczono ich na razie w barakach dla reemigrantów. Okazało się następnie, iż Indusi namówieni zostali przez agentów komunistycznych w Anglii, aby wracali przez Rosję, gdzie mają przejść kursa komunistyczne, by następnie przeszczepić komunizm na grunt Indji. Władze polskie zakomunikowały o wszystkim przedstawicielstwu W. Brytanji. Charakterystycznym jest, iż Indusi wcale nieźle władają językiem rosyjskim, którego nauczyli się na pograniczu Indji od emisariuszów bolszewickich.

Co się tyczy bliższego Wschodu, w pierwszym rządzie Konstantynopola, aspiracje sowieckie pozostały tesame, co rządów carskich. Zmieniła się jedynie taktyka.

Sowieci chcą wypłynąć w Azji na panislamizm, a po zniszczeniu wpływów angielskich—tej potężde zaszczerpie chorobę czerwonego komunizmu. Taka jest jedyna droga do celu i po tej drodze posuwają się konsekwentnie i w tempie przyspieszonym. Zarazem nie zaniebują jednakże i walki podjazdowej przeciw watom ochronnym, broniącym dostępu do głów-

nych centrów obrony przeciwsowieckiej. Wicherzenia na granicach państw bałtyckich, Polski i Rumunii noszą nie tylko charakter prowokacji, ale w głównej mierze mają one się przyczynić do wzniesienia niepewności w szerokim paśmie pogranicznym, dzielącym sowietów od państw zachodnich. Po rozsądzeniu barjery od Bałtyku do morza Czarnego nie trudno będzie, zdaniem Moskwy, wtargnąć do Niemiec, Francji i Anglii. A gdyby się to nawet nie udało, to w każdym razie odcyzy się te państwa rozlanem morzem czerwonego komunizmu, w którym prędzej, czy później muszą się rozplątać. Równocześnie opasują te same fale Bałkany od południa. Bałkany są dziś bodajże najniebezpieczniejszym siedliskiem agitacji komunistycznej w Europie.

— „Nie trudno stwierdzić—pisze „Neues Wiener Journal“ w artykule „Polityka światowa sowieców“—osoby i środki jakimi posługiwała się Moskwa, by wywołać na Bałkanach zamieszki, grożące konfliktem europejskim. Trudniej oczywiście jest stwierdzić, jakiego rodzaju jest propaganda sowiecka w Azji i Afryce, dążąca do podjudzenia Islamu przeciw Europie. W każdym razie jest pewnem, że nowa Rosja jest najbardziej niepewnym i niespokojnym elementem w Europie.“

Ten niespokojny element europejski posiada jednakże silnych przyjaciół. P. Mac Donald, jakkolwiek dla swej sympatii moskiewskiej poczynił poważnie chwiać na swem krześle ministerjalnem, nie przestaje propagować idei pacyfikacji Europy przy pomocy Rosji. Niemcy są dziś dla wspólnych celów w bliższym kontakcie przyjacielskim z sowietami, niż kiedykolwiek. W Paryżu pod wpływem presji międzynarodowej i londyńskiej rozpoczyna się okres rokowań francusko-sowieckich. Czechosłowacja i Jugosławia, jakkolwiek równie silnie zagrożone, jak Rumunia i Bułgaria, zbliżają się silnie do tezy angielskiej. Na dalekim wschodzie Chiny—Japonja postąpiły bardzo daleko w pertraktacjach i układach z Moskwą.

Jest to polityka krótkowzroczna, na najbliższą metę. Dla doraźnych korzyści, przeważnie bardzo wątpliwych, dla złudnych obietnic, które nigdy zrealizowane nie będą, dyplomacja zachodnia sama dostarcza sowietom środków dla propagandy komunistycznej, daje szalonego do rąk pochodnię płonąca, aby nią podpalił świat.

**D./H. BRACIA CHOLEM**  
istn. od r. 1846.  
WILNO, Kwiatowa 5, Tel. 353.  
Poleca po cenach fabrycznych:  
**Żelazo, blachę dachową**  
czarną i ocynkowaną,  
**gwoździe, wszelkie artykuły**  
**budowlane, wodociągowe,**  
**techniczne i gospodarcze.**

## Vademecum wśród ksiązek.

Jak dowiedzieć się o nowych ksiązkach?

Daleko nam jeszcze do tego, by dorównać Zachodowi. Mimo starej kultury i bogatej literatury wiele nam pozostaje do odrobienia, moc mamy na każdym polu braków, by móc szybko dopędzić zachodnich sąsiadów.

Niema u nas poszanowania dla nauki, nie budzi szacunku prawdziwa wiedza, najmniej popłatna jest literatura. Mamy uczonych wielkiej miary, którzy zmuszeni są ciężko zarabiać na kawalek chleba. Dzieła poważne nie znajdują chętnych nakładców, gdyż nie znalazłyby czytelników.

Najlepszym sprawdzianem głębokiej, nie zaś powierzchownej kultury jest książka i jej rozchodzenie się między społeczeństwem.

Zaglądnijmy więc do księgarń. Idzie jeszcze beletrystyka, proza. A inne dziedziny wiedzy? Trochę rozkupi młodzież szkolna, a reszta zalega półki księgarskie, gdyż nasza inteligencja uważa dotychczas książkę za zbytek

Skargi na drożyznę książek i krzyk na jej dla przeciętnego ogółu niedostępność uważam za „komu-

nal“, gdyż, jak stwierdziłem, najczęściej krzyczą ci, których podręczna biblioteka składa się z pożyczonych, a nie oddanych prawym właścicielom książek.

Pocóż te tyrały? Jakich ich związek z tytułem.

Zaiste jest związek i to ścisły, kiedy mam mówić o „Przewodniku bibliograficznym“.

Wszystkie narody, posiadające pretensje do wyższej kultury, mają specjalne czasopisma, notujące ich dorobek na polu książki.

Powstają periodyczne wykazy druków, które zdobywają tysiące prenumeratorów. Wszak na Zachodzie każdy człowiek wykształcony uważa wprost za swoją powinność wiedzieć, co się pojawia drukiem, uważa podobny przewodnik za swego doradcę w wyborze książek. Tam też podobne wydawnictwa żyją nie subwencjami rządu, lecz przenieneratą czytelników.

A u nas? W roku 1878 układa w Krakowie Władysław Wisłocki „Przewodnik bibliograficzny“. Oddany dziełu całą duszą, wkłada w nie wszelkie wysiłki. Nie zraża się brakiem poparcia, nielicznym zastępem płatnych czytelników.

Trwa na posterunku, wierząc, iż wreszcie przewycięży obojętny ogół.

Niestrudzony redaktor starał się o możliwą dokładność. A musiał dokonywać nieraz nadludzkich wysiłków, by przekonać nakładców i księgarzy, iż w ich interesie leży nadsyłanie do Redakcji wydawnictw, celem pomieszczenia ich w spisie bibliograficznym.

Obok wykazu druków, znajdowaliśmy w Przewodniku i spisy treści najważniejszych czasopism, bogata a interesująca kronikę, rubrykę zapowiedzianych wydawnictw i t. d.

Gdy w roku 1900 schodził Władysław Wisłocki do grobu, wydawało się, iż byt pisma już ugruntowany. Po przelotnych reaktorach na czele pisma staje najpierw dr. Heck, a następnie Jan Czubek. „Przewodnik“ przechodzi na własność księgarń Gebethnera i Wolfa. W roku 1919 przestaje wychodzić.

Uzupełnieniem „Przewodnika“ była książka, pomieszczająca dział recenzji i ocen krytycznych, pojawiających się druków. Dalszym ciągiem „Przewodnika“ była „Bibliografia polska“, pojawiająca się pod redakcją Jana

Czubka, nakładem Akademji Umiejętności w Krakowie. Ta jednak skutkiem złego stanu finansowego a małej ilości prenumeratorów pisma, wstrzymuje w roku 1919 subwencję. „Bibliografia“ przestaje istnieć. Tak zwany „Biuletyn bibliograficzny“, wydawany przez Wydział Prasowy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych kończy żywot na 4 zeszytach.

Podobny los spotkał „Przewodnik bibliograficzny“, dodatek do „Książki“ wydawnictwo księgarskich firm polskich, dosięgający razem 9 numerów. W roku 1922 pojawił się we Lwowie pod redakcją Wł. T. Wisłockiego, przy współudziale Komitetu redakcyjnego t. zw. „Rocznik bibliograficzny“ za rok 1920. Po wyrównaniu zaległości miał się on przedmieni w miesięcznik. Niestety wydawnictwo zakończyło istnienie na pierwszym tomie. Obojętność społeczeństwa zabiła pismo.

Nie trzeba tłumaczyć, jakie niepowetowane szkody musi nauce przynosić brak podobnego pisma. Cały szereg druków ulotnych i efemeryd ginie bez śladu, ztraca się, wieść o nich ginie, a uczony z trudem dopiero dowiaduje się o istnieniu pewnych wydawnictw.

Szczęściem znalazła się i firma wydawnicza i ludzie dobrej woli.

Ossolineum podejmuje się nakładu „Przewodnika bibliograficznego“, redakcję obejmują bibliotekarze Książnicy Ossolińskich, doktorowie Wisłocki, Tyszkowski i Gębarowicz, którzy do apelu wezwali bibliografów z innych miast polskich. Owocem wspólnego wysiłku jest pierwszy zeszyt „Przewodnika bibliograficznego“, obejmujący produkcję księgarską za pierwsze półrocze 1924 roku, zaznaczony też, jako zeszyt 1—6. We wrześniu ma wyjść zeszyt potrójny, a następnie po wyczerpaniu zaległego materiału będzie się pojawiać „Przewodnik“, jako miesięcznik. Numer pierwszy przedstawia się imponująco. Redakcja zarejestrowała 1109 druków, a więc napewno dziewięć dziesiątych pełnej produkcji polskiej, krajowej, wyłączając Zagranicę i Amerykę.

Przy współpracy zaś bibliografów z całej Polski i współdziałaniu księgarzy i wydawców następne zeszyty powinny już objąć komplet jednostek bibliograficznych. Jak Redakcja rozumie swą pracę, podaje we wstępnym arty-

# Wiadomości bieżące.

## Urzędowe.

— **Przekazywanie województwa.** Dziś, w czwartek 4 b. m. w województwie nowogródzkim odbyła się uroczyste pożegnanie dotychczasowego wojewody, p. Raczkiewicza, poczem p. Raczkiewicz udaje się do Wilna, celem objęcia stanowiska wojewody Wileńskiego.

## Z miasta.

— **Nadużywanie odznaki weterańskiej.** Od pewnego czasu mieszkanie obchodzi jakiś starszy osobnik w czapce weterana 63 roku i prosi o jałmużnę. Jak zdołaliśmy wyjaśnić, osobnik ów nie jest weteranem i korzysta nieprawie z odznaki weterańskiej i tem samem obniża godność weteranów. Jak wiadomo weteranom żebrać nie wolno. W razie więc zgłoszenia się jakiego osobnika należy żądać legitymacji.

— **Niedozwolony handel.** W Wilnie spotkać się można z niezmiernie przykrym zjawiskiem. Oto żądzi jeli się handlu dewocjonaljami i sprzedają obrazki, krzyżki, koronki i t. p. O ile wiemy obowiązują u nas dotychczas ustawy rosyjskie, zabraniające handlu temi artykułami ludności żydowskiej. Możeby władze policyjne zechciały zwrócić uwagę na to profanowanie świętości katolickich i wydały stosowne zarządzenia.

— **W rękach fanatyków żydowskich.** Dnia 4 b. m. w kościele Sw. Piotra i Pawła na Antokolu odbyła się niezwykła uroczystość chrztu Dory Zylberzanki, która bezpośrednio potem wstąpiła w związki małżeńskie z p. Plotrem Jucewiczem.

Fakt ten oburzył do głębi ortodoksyjnych rodziców i innych do niedawna jej współwyznawców, którzy postanowili działać energicznie, by uratować dla wiary mojącej wyrodną ośrę.

Po kilkunastu dniach zabiegach, dnia 11 b. m. cała banda fanatyków żydowskich z rodzicami na czele, korzystając ze sprzyjających okoliczności, uprowadziła młodą żonę i ukryła ją przed światem. Zrozpaczony mąż bezskutecznie prowadził poszukiwania i stracił już nawet nadzieję odzyskania jej, gdy niespodziewanie otrzymał list, kreślony ręką żony, z którego dowiedział się, iż więziona jest w Wołkowysku.

Przy skutecznej interwencji policji udało mu się wyrwać żonę i przywieść do Wilna.

Obecnie p. Anna Jucewiczowa zwróciła się do urzędu śledczego z prośbą o odebranie gwałtem zatrzymanej przez fanatyków obrączki ślubnej i innych rzeczy.

Jednocześnie z tym zażaleniem p. Jucewiczowa protokolarnie zeznała o przebiegu porwania i więzienia jej w odosobnieniu, gdzie pod presją żądano od niej powrotu na judaizm. (a)

— **W sprawie ulicy Boufałowej.** Bardzo ożywiona w dzień ulica Boufałowa, która stanowi przedłu-

żenie ulicy Słowackiego (Kaukaskiej) i jest zarazem najbliższym połączeniem dzielnic dworca kolejowego, jak i Teatru Wielkiego z centrum miasta i głównymi urzędami, o zmierzchu staje się bardzo niebezpieczną pod każdym względem. Napotyka tam same wyłomy, jamy, ulica nie brukowana, bez chodnika, w środku zaś ulicy wkopane są po obu stronach równo z ziemią beczki, czyli zbiorniki wody, a co najgłośniejsza, brak tam najmniejszego oświetlenia. Bywają wypadki, że przechoździeń zmuszony wieczorem iść tą ulicą, naraża się na rozmaite katastrofy, jako to polamanie nóg, wpadnięcie do beczki, oraz może być w pewnej chwili napadnięty, gdyż wszędzie góry i ciemności.

## Sprawy miejskie.

— **Komunikacja autobusowa w Wilnie.** Dyrektor Towarzystwa Akcyjnego „Astur” w Rydze p. Henryk Steinberg zgłosił do Magistratu m. Wilna ofertę na urządzenie i eksploatację komunikacji auto-omnibusowej w Wilnie.

P. Steinberg w ofercie swojej proponuje uruchomienie powyższej komunikacji na następujących liniach: Stacja Koleiowa — ulica Kalwaryjska. Stacja Kolejowa — Zwierzyniec. Antokol — ul. Legjonowa. Stacja Towarowa — Belmont. Oferent zobowiązuje się komunikację na pierwszej linii uruchomić w pierwszym miesiącu po otrzymaniu koncesji, zaś następne trzy linie w ciągu półtora do 2-eh miesięcy.

Pozatem p. Steinberg zobowiązuje się pobierać opłaty nie wyższe niż 20 gr. za pierwsze dwa klm. i po 10 gr. za każdy następny klm. z udzieleniem uczniom i wojskowym 80% rabatu.

Auto-omnibusy mają kursować od rana 7 i pół do godz. 11 i pół wieczór. (m)

— **Z posiedzenia Komisji w sprawie przekazania miastu ogrodu Botanicznego.** Dnia 2 września r. b. pod przewodnictwem naczelnika wydziału samorządowego pana Stefana Kopcia odbyło się posiedzenie komisji w następującym składzie: P. Witold Bańkowski, prezydent m. Wilna, p. Kubilis, zastępca Dyrektora Robót Publicznych, p. Wacław Studnicki i prof. Kłoss jako przedstawiciel U. S. B. i Towarzystwa Miłośników m. Wilna. Wobec tego, że miejscowe władze administracyjne wyraziły co do przekazania wspomnianego ogrodu miastu opinię przychylną, pozostaje obecnie do załatwienia szereg formalności związanych z zaakceptowaniem tej decyzji przez władze centralne. W tym celu winna być przedłożona wzmiankowanym władzom uchwała Rady Miejskiej z planem rozbudowy miasta w myśl art. 12 ustawy o rozbudowie miast.

— **Posiedzenie Komisji Gospodarczej Magistratu miasta Wilna.** W czwartek, dnia 4 września r. b. odbędzie się posiedzenie Komisji

Gospodarczej w Magistracie m. Wilna.

Na porządek dzienny wejdą następujące sprawy: 1) Sprawa wydzierżawienia Uniwersytetowi S. B. majątku „Kuprjaniszki”, 2) Sprawa przeniesienia rynków: bydłowego i końskiego z ulicy Stefańskiej na Targowisko Ponarskie przy rzeźni miejskiej. (m)

## Sprawy szkolne.

— **Konferencja nauczycielstwa.** Dzisiaj, w czwartek, dn. 4 września r. b. punktualnie o godz. 5-iej popoł. odbędzie się w Szkolnej Pracowni Doświadczalnej konferencja nauczycielstwa szkół powszechnych m. Wilna w sprawie ustalenia dni i godzin korzystania z pracowni przez poszczególne szkoły. Dyrekcja Pracowni zaprasza na konferencję nauczycieli (lki) przyrody oddziałów IV, V, VI i VII.

## Sprawy wojskowe.

— **Zakup koni wierzchowych dla armji.** W miesiącach jesiennych Min. Spraw Wojsk zamierza przeprowadzić na całym terenie Rzeczypospolitej pierwszy normalny zakup posiadanych przez ludność materiału remontowego dla armji. Zakupywane będą konie wierzchowe do kawalerji, artylerji w wieku od trzech do sześciu lat. Konie przedstawione komisjom remontowym winny być typu wierzchowego, szlachetne, suche, kościaste, proporcjonalnie szerokie, o swobodnych ruchach i bez wad, winny być wzrostu od 150—160 i wyżej cm. miary stojącej. Wyższe ceny płacone będą za konie, pochodzące od reproduktorów pełnej krwi i odpowiednich pochodzeń klaczy. Na wszystkich punktach zbornych nabyte konie zostaną przyjęte i zapłacone gotówką.

## Z życia stowarzyszeń.

— **Oddział Wileński Polskiego Towarzystwa Krajowawczego** organizuje w dn. 7—8 września r. b. wycieczkę do Nowogródka i jeziora Swięzi. Wyjazd o g. 6 m. 28 rano 7-go b. m., powrót o g. 23 m. 30, 8-go b. m. pociągami osobowym. Ogólny koszt przejazdów 8 zł. 84 gr.

Zapisy przyjmuje członek T-wa p. Z. Pohośka w Zarządzie Okręgowym Lasów Państwowych W. Pohulanka 24 (Wydział Osobowy)

## Odczyty.

— **Koło Polskiej Macierzy Szkolnej im. T. Kościuszki** podaje do wiadomości, iż we czwartek, 4-go września r. b. o g. 6 wiecz. w lokalu Domu Ludowego P. M. S. Nowa Aleja 2, odbędzie się pierwszy z cyklu wykład na temat: „Początki dziejów Polski” — wygłosi dyrektor Polsk. Mac. Szkolnej p. Ciozda. Wstęp bezpłatny.

Dalsze wykłady będą się odbywały co czwartek. Uprasza się o punktualne przybycie. Przy rozpoczęciu wykładu drzwi będą zamknięte.

## Sprawy kolejowe.

— **Przeprowadzanie redukcji.** Onegdaj, w myśl rozporządzenia Ministerstwa Kolei, wydano już

pierwsze zawiadomienia redukcyjne poszczególnym pracownikom mężątkom. Zasada redukcji jest trójaką; mianowicie, mając na uwadze rozporządzenie p. Ministra Kolei, uwzględniające ciężkie położenie Skarbu i niemożliwość wypłacania odszkodowań, względnie odpraw w wysokości jedno, dwu i trzymiesięcznych poborów, wypowiedziano pracę dziennie płatnym z dniem 1 września r. b., kontraktowym z dniem 1 października, natomiast pracownikom stałym z dniem 1 grudnia 1924 r.

Dalsze redukcje są w toku i zawiadomienia zostaną wręczone w dniu 1 października według za sad wyżej przytoczonych. (k)

— **Skreślenie etatów.** Wobec wprowadzenia z dniem 1 stycznia 1925 r. nowej organizacji kolejnictwa, która obowiązywać będzie na całym terenie Rzeczypospolitej, obecnie odbywają się w każdym poszczególnym wydziale Dyrekcji Kolejowej konferencje, zadaniem których jest przeprowadzenie regulacji etatów, oraz skreślenie etatów tych resortów, które nie są przewidziane planem nowej reorganizacji.

I tak skreślania etatów we wszystkich wydziałach Dyrekcji Kolejowej waha się między 10%—60% obecnego stanu faktycznego — to znaczy, że ze skasowaniem poszczególnych stanowisk, względnie etatów, właściwy personel zostaje zwolniony, lub w razie niewątpliwych kwalifikacji poszczególne jednostki przeniesione zostaną na stanowiska inne — równorzędne lub niższe.

Emeryci zaś, którym ze względów służbowych, ewentualnie wskutek niemożliwości wyszukania następcy na ich miejsce, pozwolono nadal pozostać w służbie czynnej, aczkolwiek w myśl rozporządzenia Min. Kolei winni byli być przeniesieni w stan spoczynku, obecnie, na mocy rozporządzenia Min. Kolei w roku bieżącym zostaną emerytowani z przyznaniem im uposażenia emerytalnego, stosownie do wysłużonych lat pracy, według ostatnio pobieranego wynagrodzenia.

Szczegóły oraz zasady redukcji podamy w jednym z najbliższych numerów niedzielnych. (k)

— **Inspekcja linii kolejowych.** Z Białegostoku donoszą nam, że w ubiegłym tygodniu władze naczelne Dyrekcji Kolei państw. w Wilnie dokonały inspekcji linii kolejowych w granicach tak zw. Oddziału Białostockiego. Jak nas informują, stan linii kolejowych jest zadawalniający. (k)

— **Przewozy kolejowe.** Ministerstwo Kolei podaje dane o dokonanych przewozach na kolejach polskich w ciągu 1924 r. w zestawieniu z przewozami w lipcu 1923 i 1922 r. Dane te wykazują średnie liczby wagonów 15 tonnowych za dzień kalendarzowy, a mianowicie: ogółem przewieziono średnio dziennie: w 1924 r. 8460, w 1923 r. — 11107, 1922 r. — 9959. W tej liczbie naladowano na włas-

nych stacjach w 1924 r. — 6234, w 1923 r. — 8360, w 1922 r. — 7658, a przyjęto z zagranicy dla Polski, w tej liczbie z polskiego Górnośląska: w 1924 r. — 1315, w 1923 r. — 1784, w 1922 r. — 1457, natomiast przeszło tranzytem przez Polskę w 1924 r. — 911, w 1923 r. — 1018 i w 1922 r. — 844 wagonów.

Z powyższego widać, że zmniejszenie się przewozów w lipcu b. r. w liczbie ogólnej waha się między 15 a 17,5%, czyli że obniżenie, biorąc pod uwagę stagnację w handlu i przemysle oraz ustabilizowanie się waluty, nie jest zbyt katastrofalne. (k)

## Sprawy samorządowe.

— **Wybory do Rady Gminnej w Łuczaju.** Wobec rozwiązania przez Ministerstwo Spraw Wewn. Rady Gminnej w Łuczaju powiatu Duninowickiego zostały przez pana Delegata Rządu zarządzane wybory, które zakończone zostały w dniu 27 lipca r. b.

Zgłoszonych było list wyborczych 8, z których wybranych zostało 10 członków Rady Gminnej, w tem wyznania rzymsko-kat. 9, wyznania prawosławnego 1, narodowości zaś polskiej 8, białoruskiej 2.

Wszystcy członkowie Rady Gminnej są drobnymi rolnikami. Wykształcenie posiadają przeważnie niższe. W poprzedniej Radzie Gminnej wszyscy członkowie byli narodowości polskiej, wyznania rzymsko-kat. (m)

— **O robotach szarwarkowych.** Urząd Delegatury Rządu wydał zarządzenie w sprawie dozoru i kontroli nad robotami drogowymi, które wykonywują gminy systemem szarwarkowym. Wykonywanie tych robót bez dozoru i bez uprzedniego obmyślenia planu roboty, ilości niezbędnego robotnika i materiałów zostało zabronione.

W powiatach, w których roboty wykonywane są przez poszczególnych mieszkańców na przydzielonych im na stałe odcinkach, szarwark może być stosowany tylko w wypadkach wyjątkowych. (A)

— **Budżety gmin wiejskich powiatu oszmiańskiego.** Budżety gmin wiejskich powiatu oszmiańskiego na drugie półrocze r. b. wynoszą 87,177 zł. w czem wydatki osobowe stanowią 34,561 zł., wydatki rzeczowe 4,567 zł., drogowe 2,615 zł., zdrowia publicznego i opieki społecznej 1,431 zł., szkół i oświaty 33,120 zł., różne inne wydatki około 11,000 zł. Na dochody składają się dodatki do podatków państwowych 24,000 zł., podatki samoistne 50,000 zł., opłaty jarmarczne 7,000 zł. i zapomogi od sejmiku przewidziane dla gmin Smorgońskiej i Krewskiej 6,000 zł. (A)

## Sprawy robotnicze.

— **Niszczycielska robota socjalistycznych związków zawodowych.** W kwietniu r. b. pomiędzy przemysłowcami tartaczyni m. Wilna a Związkiem z ulicy Gubernatorskiej zawarta została umowa zbiorowa w sprawie płac robotni-

kule — „Od Redakcji” do niego też odsyłam ciekawych.

Obok właściwego spisu bibliograficznego znajdujemy w zeszytach kronikę, na którą składają się działy: kronika krajowa, drożyna książek, drobne wiadomości, nowe pisma, wydawnictwa zapowiedziane, kronika zagraniczna, zmarli, dezzyderaty, książki poszukiwane i książki i czasopisma nadesłane do Redakcji. Pociągły nawet przegląd treści już mówi o bogactwie materiału, a z chwilą rozwinięcia działów pismo stać się musi wprost do niezastąpienia.

Z całego też serca życzymy żywego „Przewodnikowi” rozwoju, schodząc się z dr. Vrtel Wierczyńskim: „Quod felix, faustum, fortunatum, que sit”. Nakład „Przewodnika” wynosi 800 egzemplarzy, redakcja liczy, iż rozejść się powinno 800 numerów, a dalej, iż pismo będzie przynosić deficyt!

Jaktól W Polsce, gdzie mamy 6 uniwersytetów, politechniki, akademje, moc szkół średnich itd. nie znajdzie się 800 ludzi, których interesuje nauka, którzy ciekawi są, jakie dzieła ich specjalności pojawiają się drukiem? Wstyd zaiste ogarnia człowieka! A teraz

ciekawość, wielu znajdzie się ludzi inteligentnych w Wilnie, którzy mimo ciężkich czasów” zaprenumerują „Przewodnik”. Prawdziwe uznanie należy się zakładowi im. Ossolińskich, iż nie lekając się strat, podejmuje się „ciężkich” imprez wydawniczych.

Bogaty dorobek najlepiej sam przemawia. Wspomnieć (Bernackiego) „Pierwszą książkę polską”, Brücknera: „Literaturę rosyjską”, Chlebowski: „Historję literatury”, prace Chrzanowskiego, Kaltenbacha „Mickiewicz”, Kleinera, Pignonia, Paska, Pinińskiego „Szekspir”, Ptasznika, „Monumenta”, Sienkiewicza i t. d.

Jeżeli powiemy, iż w najbliższym czasie otrzymamy pierwsze tomy 16 tomowego wydania pism Słowackiego w opracowaniu Jul. Kleinera, iż następnie w tece spoczywa, w oczekiwaniu druku szereg cennych prac, działalność wydawnicza Ossolineum nabiera wyrazistości.

W ten sposób Instytut realizuje testament swego wielkiego fundatora. *Ludwik Stolarzewicz.*

## Teatr Polski.

„Tajfun” dramat w 4 aktach Lengyel'a.

Nie pierwszy to raz w Wilnie odczuwa widz rzadkie artystyczne zadowolenie oglądania ze sceny tego najsubtelniejszego z aktorów polskich jakim jest Wojciech Brydziński. Nie pierwszy też raz widzi go w „Tajfunie” tym dziwnym dramacie, gdzie tak wyraziście zarysowuje się różnica między psychą syna krainy wschodzącego słońca a duszą przeciętnego Europejczyka, z tej samej sfery pracowników umysłowych. Tu — miłość siebie życia i użycia, chęć błyszczenia — tam miłość Ojczyzny i obowiązku, cicha, mroźna praca dla wielkich celów, zaparcie się siebie, aż do granic absolutnej negacji własnego życia i szczęścia.

Dziś, po wielkiej wojnie, w okresie rozpasania najniższych instynktów, wyzdanej żądzy użycia kosztem uczciwości, honoru i wszystkiego co się składa na określenie: prawda — ci mali żółci ludzie z przedwojennego dramatu, których hasłem jeden za wszystkich, wszystkie, cisi, panujący nad sobą, przyjmujący

bez zmużenia powiek śmierć i więzienie, przytem tak pełni głębokiej poezji w chwilach ulatania myślą do umiłowanej wyspy — wydają się prawie absurdem. U nas, pod rozmaitemi postaciami frymarczy się ojczyznę — tam się jej dzieci ścielą pod stopy ze słowami: przejdź, zdepc — leez żyj!

I gdy się słucha „Tajfuna”, gdy się czyta to pisał Feymont o branderach japońskich — budzi się w sercu żal i zazdrość.

Walory znakomitej gry Brydzińskiego w tej sztuce są nam doskonale znane. Tym razem realizm w scenachszatu i cierpienia doktora Tokeramo podniósł artysta jeszcze o parę stopni wyżej, budząc grozę leez zarazem i pewien żal, że jednak momenty te są może zbyt silne w napięciu. Choć może tylko dla nerwów europejczyka. Zastrzegam się, że to moje osobiste wrażenie. Nie znając dotąd japończyków inaczej jak z za stolików paryskich kawiarni — nie mam prawa sądzić jakim byłoby taki egzotyczny człowiek w szale sponiewieranej godności własnej. Tak zaś wysocy inteligentny i głęboko wystawiony artysta jak Brydziński napewno postać tę wystudjował z całym

pietyzmem i na najlepszych i najautentyczniejszych wzorach.

Kochanka Tokerama Helena Laroche w interpetacji p. Frenklówny miała temperament paryskiej kokotki, zdradliwość niezupełnie oblaskawionej pantery oraz dobrą w mimice i geście, pewną dozę popolitości, właściwej sferom z której się ten gatunek sprzedających dziewcząt wywodzi. Z licznego zespołu męskiego wyróżnili się p. p. Rychłowski i Wollejo dobrym rysunkiem i ujęciem typów literatów, p. Hajduka doskonałą maską co nie można powiedzieć o p. Piwińskim który swemu Kobayashi, przedstawicielowi rasy raczej beznosej, przypisał nos niemożliwie długi. Reszta wykonawców nie wychodziła poza zwykłą, w wypadkach otrzymania ról drugoplanowych, normą poprawności. *Pilawa.*

## KONSERWATORJUM MUZYCZNE

W WILNIE, (PI. ORZESZKOWEJ 9). Zapisy do wszystkich klas instrumentalnych i teoretycznych codziennie od godz. 4—7 wiecz. Rozpoczęto przyjmowanie zapisów do nowo utworzonej klasy wiołonceł pod kierunkiem Prof. Z. Butkiewicza, b. członka Kwartetu Ks. Meklemburskiego.

**JEDYNA**  
**HERBATA**  
z przyjemnym aromatem  
jest tylko firmy  
**W. WYSOCKI & S-ka**  
d. MOSKWA  
z marką „Okroik“  
Żądajcie wszędzie.

ków; umowa zawarta była na termin 4 miesięcy, t. j. do 4 kwietnia r. 1925 bez prawa wypowiedzenia jej przez strony przed upływem terminu; umowa przewiduje, iż wzrost lub obniżenie się kosztów utrzymania będą przyjęte pod uwagę tylko wówczas, jeżeli przewyższą 15 proc. w stosunku do poziomu z 4 kwietnia 1924 r.; w doprowadzeniu stron do porozumienia i opracowaniu umowy bezpośredni udział przyjmowali: p. Naczelnik Wydziału Przemysłowego Delegatury, inż. W. Sławiński oraz p. Inspektor Pracy XII Okręgu, inż. B. Leszczyński.

Leżąc ani istnienie umowy, wykluczającej na rok cały możliwość urządzania strajków i prowadzenia roboty wierzycielskiej, ani zupełnie oficjalny charakter tej umowy, ani wreszcie przeżywanie przez przemysł tartaczny ciężkiej kryzys nie powstrzymały kierowników Związku z ulicy Gubernatorskiej od ich ulubionych sposobów działania. W ubiegłym tygodniu robotnicy jednego z tartaków, należących do związku klasowego, wysuwają żądanie podwyższenia płac o 80 proc. wbrew umowie i w poniedziałek, 25 sierpnia, porzucają pracę; związek zaś wypowiada zawartą umowę pomimo iż nie ma do tego żadnego prawa.

Ta wiarołomna polityka Związków Klasowych, wnosząca zamęt w stosunki w przemyśle krajowym w chwili tak ciężkiego przesilenia gospodarczego, rzuca jeszcze raz jaskrawe światło na istotną wartość społeczną tej organizacji, nie kwalifikującej się wcale do zawierania z nią jakichkolwiek umów oraz na wyjątkową szkodliwość prowadzonej przez nią roboty.

**Sprawy akademickie.**

— Liga Narodów a II kongres C. I. E. Komisja Współpracy Intelektualnej przy Lidze Narodów postanowiła przyjąć zaproszenie Biura II Kongresu Międzynarodowej Konferencji Studentów i wysłać delegata na Warszawski Kongres C. I. E. (Confederation Internationale des Etudiants).

— Hojna ofiara na rzecz II Kongresu C. I. E. Magistrat i Rada Miejska m. Inowrocławia przeznaczyła na rzecz II Kongresu C. I. E. sumę 5.000 złotych. Jest to największa ofiara, jaka dotychczas została złożona na organizację Kongresu. Władze komunalne m. Inowrocławia wykazały przez ten czyn wysoce obywatelski, pełne zrozumienie dla wagi, jaką Kongres C. I. E. posiada dla ogólnie państwowych interesów.

— Zebranie Kom. Obyw. przyjęła uczestników Kongresu. Dowiadujemy się, że Jego Magnificencja pan Rektor Parezewski zaprosił na dzień dzisiejszy na godz. 6 po poł. Komitet Obywatelski przyjęcia uczestników II Kongresu C. I. E.

**Sądy.**

— Sąd doraźny. Dnia 9 września r. b. odbędzie się w Słonimie sąd doraźny nad 19-ma przestępcami politycznymi, którzy w nocy z dnia 20 na 21 lipca r. b. przy pomocy urzędnika więziennego (kancelisty) Kuryłły, w więzieniu w Słonimie, wszczęli bunt, przy czym napadli na dozorcę więziennego, odebrali mu karabin w zamiarze zabicia go i w ten sposób chcieli umożliwić sobie ucieczkę. Wyżej wspomniani działali w porozumieniu z organizacją komunistyczną, której łącznikiem był Kuryłło i która miała im dostarczyć dokumentów i udzielić pomocy na przejazd do Rosji, nie udało się to jednak dzięki przytomności napadniętego dozorcę, który zdołał w czasie tego napadu wywołać alarm, na który obudzili się inni dozorcę i buntowników uśmierzyli. Zaznaczyć należy, iż kancelista Kuryłło miał razem z więźniami zbiec do Rosji, gdzie mu obiecano dobre przyjęcie. Rodzina zaś jego, zamieszkała

w Słonimie, miała otrzymywać kilkakrotną jego pensję od organizacji komunistycznej. Między więźniami przeważają żydzi, pochodzą oni przeważnie ze Słonima i okolicy. Jako obrońcy w powyższej sprawie występować będą mec. p. Mickiewicz z Wilna, mec. p. Dąbrowski z Grodna i mec. Weiss ze Słonima. (m)

**Osobiste.**

— Z Polleji. W dniu 3 września 1924 roku dla uczczenia Dnia Imienia Komendanta Okręgu XVI Wileńskiego Policji Państwowej w Wilnie, p. Inspektora Bronisława Praszalowicza, funkcjonariusze P. P. i urzędnicy podległego Mu Urzędu, w ilości 58 osób, zapisałi się na członków Ligi Obrony Powietrznej Państwa.

**Teatr, muzyka i sztuka.**

— Występy W. Brydzińskiego. Teatr Polski jest odziedziczone po brzegi wypełniony, na egzotycznej, niezmiernie ciekawej sztuce „Tajfun“, w której W. Brydziński porwał słuchaczy swą grą pełną poezji i wykończoną w najmniejszych drobiazgach. To też po każdym akcie rozlegają się huragany oklasków.

Dziś i jutro „Tajfun“, w sobotę premiera „Samsona i Dalili“ Lange.

**Kronika policyjna.**

— Falszerstwo dokumentów i nadrabian senator Rubinsztajn. Ekspozytura śledcza, dowiedziawszy się, iż główny buchalter Banku Mazowieckiego, Wiktor Berdycewski, posiada fałszywe dokumenty, przeprowadziła w tej sprawie śledztwo, które ustaliło, iż wspomniany buchalter jest obcokrajowcem, przybyłym w 1922 roku z Rosji. Przez osadzonych już w więzieniu fałszerzy paszportów Bielińskiego i S-ki, wyrobił fałszywy dowód osobisty na podstawie podpisów 2-ech świadków. Wiadomość tych świadków, oraz ich podpisy, stwierdził własnym podpisem naczelnik rabin senator Rubinsztajn.

Charakterystycznym szczegółem w tej całej aferze jest to, iż jeden ze świadków, a mianowicie Mendel Gililski, zam. wówczas przy ul. Piłsudskiego 20, którego to podpis stwierdził rabin Rubinsztajn, był wtedy niepełnoletnim, gdyż pisał naucono go dopiero teraz w więzieniu podczas odsiadki kary za fałszerstwo. (A)

— Ujęcie bandytów. Policja ujęła Janukowicza vel Ustinowicza Pawła i Jakóba Czybisa, którym udowodniono dokonanie ośmiu napadów rabunkowych na traktach w okolicy Wilna. (A)

— Napad czy awantura? Plutonowy 5 p. p. leg. zawiadomili policję, iż kilku uzbrojonych osobników dokonano napadu na mieszkanie Antoniego Barbaszewicza, zam. we wsi Wierszuliszki, gminy Rzeszańskiej, pow. Wileńsko-Trockiego.

Napastnicy dali kilka strzałów do okien i drzwi.

Meldujący zabrał ze sobą żołnierzy i wystąpił przeciwko napastnikom, przy czym jednego z nich — Jana Romankiewicza, zam. we wsi Oszywańce, tejsze gminy, rannego w lewą nogę, zatrzymał i dostarczył do szpitala św. Jakóba w Wilnie. Cała ta sprawa wygląda dość zagadkowo, gdyż z pierwiastkowego dochodzenia wynika, że nie był to napad, a przede wszystkim porachunki przy wódeczce. (A)

— Napad. Na jadącego rewerem ze wsi Cejkiny do N-Swiczian, kadeta Wiktor Zaniewskiego, napadło 2-ech nieznanych osobników. Cel napadu został jednak zagadką, gdyż rabunku żadnego nie dokonano i mimo natychmiast zarządzonego przez policję pościgu, sprawców nie ujęto. (A)

— Odnalezienie zwłok. W dniu 1 b. m. Jan Maciulewicz, zam. przy ul. Fabrycznej 34, z rzeki Wilży wydobyl trupa.

Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, iż jest to Zacharyjasz Raduszkowicz, który jak donosiła kronika w dniu 25 ub. m. rzucił się do Wilży z mostu Żyrzyńskiego. Trupa przewieziono do kostnicy szpitala św. Jakóba. (A)

**Spokój na pograniczu bolszewickim.**

Dnia 1-go b. m. w pobliżu miasteczka Mir, powiatu nieświeckiego, dokonany został napad rabunkowy na włościanina Aleksandra Bendzika, któremu złoceńcy zrabowali nieznaczną sumę gotówki. Zarządzony przez władze pościg ujął sprawców napadu. Są nimi: Busiecki, stały mieszkaniec Mira i Niedźwiecki, stały mieszkaniec wsi Osipowszczyzna. Obydwaj przyznali się do winy. Poza tem zakłóceniem spokoju w bliskości granicy, na całym pograniczu polsko-rosyjskim od kilku dni panuje wszędzie spokój. Ze źródeł oficjalnych dowiadujemy się też, że wiadomość, jaka się ukazała w ubiegłym tygodniu w prasie o rzekomym napadzie band dywersyjnych w powiecie Luninieckim, nie odpowiada prawdzie. Incydent, jaki miał tam miejsce, polegał na zatrzymaniu przez straż graniczną dwóch osobników, usiłujących przekroczyć naszą granicę. (A.W.)

**LEKCJE**

**BYSUNKU i MALARSTWA**  
Plac Katedralny, róg Ad. Mickiewicza 1—6.  
Wejście od placu.

**Wystawa rolnicza w Lidzie.**

(Od specjalnego delegata „Dziennika Wileńskiego“).

II.

Drugi dzień wystawy lidzkiej wykazał, że kontakt pomiędzy wystawą, a ludnością włościańską i średnio rolną jest bardzo słaby. Pomimo urzędzenia w tym dniu licencji koni i pomimo, że był to dzień jarmarczny, wystawę zwiedziła tylko garstka osób. Wieś w szerszym tego słowa znaczeniu nie dojrzała jeszcze do zrozumienia potrzeby pokazów rolniczych, nie zbudziła się w niej ambicja doskonalenia swej gospodarki i chęć wykazania owoców swej pracy. Dla przeciętnego szlachcica zagrodowego i włościanina wystawa jest zabawą panów, a nie rzetelnym egzaminem w pracy rolnej. Ten brak uświadomienia przypisać trzeba niedostatecznej akcji ze strony sejmiku powiatowego i rad gminnych i paraliżowaniu sprawy przez kółka rolnicze, opanowane przez elementy lewicowe i wywrotowe w porozumieniu z żydostwem. Mówiono mi, że stosunkowo słaba frekwencja włościan, jest wynikiem agitacji żywiolów nam wrógich, które dyskredytowały w sposób demagogiczny myśl zorganizowania wystawy, jako burżuazjskiej zabawki. Posel Balin podobno jawnie zniechęcał włościan — do brania udziału w wystawie. Z jego obozu puszczano plotki o zamierzony jakoby rekwizycji ekspozatów, przywiezionych nawystawę. A przecież gdyby więcej ujawniono trocki ze strony „obrońców ludu“ o dobro materialne tego ludu i zorganizowano tłumniejszy napływ uczestników wsie lidzkie odniosłyby znaczną korzyść.

W pawilonie bieniakońskiej stacji doświadczalnej p. Łastowski zgromadził tak cenne i ciekawe materiały i umiał je objaśnić z takim zapalem, iż można się było wielu rzeczy praktycznych nauczyć. Tu już nikt nie mógł się tłumaczyć, że mu nie pozwalają warunki klimatyczne na uprawę, bo stacja doświadczalna leży właśnie w pow. lidzkim.

Wiele cennego materiału można było znaleźć w pawilonie Stowarzyszenia spółdzielni spożywców kierowanego z doskonałym zmysłem organizacyjnym przez p. Ka-

zimierza Pietrzaka. Lidzka organizacja jest filją wielkiego zrzeszenia „Spolem“ i na terenie powiatu obejmuje 30 organizacji z 40 sklepami.

Bardzo przekonujące dla właścicieli lasów powinny być ekspozaty drzewa p. Juliana Laskowicza, który pokazał sleeptry wyrabiane w własnej eksploatacji lasów Piatkowszczyzna i Iszczolnie. Z objaśnień p. Laskowicza dowiadujemy się, że 50 proc. taniej kalkuluje się prowadzenie na własną rękę eksploatacji, niż sprzedawanie przemysłowcom drzewnym, którymi niemal wszędzie są żydzi.

Wogóle wystawa lidzka tem wyróżniła się wśród innych wystaw i pokazów rolniczych u nas, iż starano się ją wyzyskać do celów nie wiele mających wspólnego z hodowlą koni, trzody i bydła. Program dnia niedzielnego ułożony został tak, iż znała się sprzyjająca chwila na odbycie informacyjnego zebrania Stronnictwa Chrześcijańsko-Narodowego, którego program referował p. Adam Zółtowski.

Reasumując wyniki wystawy rolniczej w Lidzie stwierdzić należy, iż mimo wszystkie jej braki i mimo przeciwdziałania elementów wywrotowych spełniła ona chlubnie swój cel.

Ożywiła powiat, zmusiła do rewizji gospodarki powojennej i wykazała, że odbudowa zrujnowanych warsztatów pracy już się rozpoczęła. Życzyć by tylko należało przyszłej wystawie, która niewątpliwie będzie, aby zaopiekował się nią wreszcie sejmik powiatowy i nie pozwolił ciężarów materialnych zwałować na barki jednostek. Urządzenie wystaw i pokazów rolniczych jest wszędzie obowiązkiem organizacji samorządowych. Nie wystarczy tu, jak w Lidzie, praca osobista p. starosty Zdanowicza, ale cały sejmik musi wziąć na siebie opracowanie i wykonanie planu wystawy.

Drugiego dnia wieczorem odbył się bal, popisy zaś hippiczne zakończyły trzeci dzień wystawy, która już tylko zwiadały Nieliczne jednostki. Fr. H.

**Tajemnica Marsa.**

Dzień 23-go sierpnia, kiedy to Mars znajdował się tak blisko naszej ziemi, gdyż zaledwie o... 56 milionów kilometrów, już minął i odtąd nasz planetarny sąsiad oddala się stopniowo od nas z szybkością 30 tysięcy klm. na sekundę.

W dniu tym, w którym tak wielkie pokładali nadzieje astronomowie całego świata, tysiące teleskopów skierowano na czerwoną tarczę tajemniczej planety, wszystkie radiostacje przerwały nadawanie radiotelegramów, aby zapewnić sobie najlepsze warunki dla przyjęcia ewentualnych znaków iskrowych z Marsa, rozpliotkowany i zajęty konferencjami świat zapominał na krótką chwilę o marnych sprawach naszego ziemskiego łoż padół i podniósł wzrok zadumany wwyż, w tajemniczy bezmiar kosmosu.

I oto dzień ten wyczekiwany tak długo minął, nie przynosząc nam rozwiązania dręczącej nas zagadki: czy Mars jest zamieszkały? Wywołał jedynie nowe domysły, nowe hipotezy, lecz nie potwierdził pozytywnie ani teorii o zamieszkalności Marsa, ani też nie dostarczył kontrargumentów dla jej przeciwników. Można by powiedzieć jedynie, że wyniki ostatnich badań nadały teorii zamieszkalności Marsa pewne silniejsze niż dotąd cechy prawdopodobieństwa, lecz bynajmniej nie wystarczające na wyciągnięcie jakichś daleko idących wniosków.

Jakież są wyniki tych badań przedsięwziętych w okresie t. zw. opozycji Marsa?

Przedewszystkiem słynny astronom prof. Schaer, który zbudował specjalne obserwatorium na szczytach Jungfrau, stwierdził za pomocą olbrzymiego teleskopu, że klimat na Marsie w obecnym czasie wcale nie jest lepszy niż na

radiostacje w owym czasie były nieczynne, po drugie, że nie odpowiadają one żadnym przyjemnym w radiotelegrafii ziemskiej znakom, po trzecie stałe się powtarzały pewnymi grupami i w pewnych stałych odstępach czasu.

Czyż pochodzą one jednak naprawdę od mieszkańców Marsa? Któż to udowodnić może? Entuzjazm niektórych astronomów, widzących w tych tajemniczych sygnałach iskrowych dowód zamieszkalności Marsa, pragnącego skomunikować się z nami, jest zdaje się jeszcze przedwczesny.

A tymczasem Mars z dniem każdym oddala się od nas i maleją szanse odkrycia tym razem jego tajemnicy. Czekajmy cierpliwie nowych osiemdziesiąt lat!

**Z prowincji.**

Z GŁĘBOKIEGO piszą nam:

Będąc w Głębokim, zwróciłem uwagę na pewien szyld w jednej z najruchliwszych części miasta, przy ulicy Zamkowej. Szyld głosi „Biuro prób, podań i tłumaczeń b. zastępcy Starosty J. Hordyńskiego“.

Zadaję sobie pytanie: co ma wspólnego zastępca Starosty z biurem podań? Czy stanowisko zastępcy Starosty tak dużą daje praktykę pisania podań, że zdobyta w ten sposób wysoka kwalifikacja „podaniowa“ musiała być uwidocznią na szyldzie? Tego chyba nie będzie twierdził nawet sam kierownik przedsiębiorczego biura.

Zupełnie inaczej wyglądałoby i byłoby zupełnie zrozumiałe, żeby zamiast „b. zastępcy Starosty“, na szyldzie figurował tytuł „doktora praw“, lub „advokata przysięgłego“, względnie „obrońcy sądowego“.

Przy oglądaniu tego szyldu nasuwa się wyjaśnienie zgola innej celowości jego. Mianowicie, u klientów szanownego biura, po wejściu na szyld, mimowoli musi powstawać przypuszczenie o „stosunkach“, „znajomościach“ i „wpływach“ byłego dygitarza powiatowego, które, za mniej lub więcej sowe wynagrodzenie, mogą być wykorzystane na rzecz klienta.

Nie mogę twierdzić, że taki sposób wabienia klientów miał na myśli założyciel biura, ale, że w taki sposób szyld będzie ich wabił, jestem stanowczo przekonany.

Znane mi jest prywatne biuro bardzo wysokiego w niedawnej przeszłości urzędnika państwowego, mianowicie Biuro melioracyjne inż. A. Ponikowskiego w Warszawie, dosyć szeroko reklamowane. Lecz w ogłoszeniach o tem biurze żadnego razu nie spotkałem tytułu „byłego prezesa ministrów“.

Widocznie jest różnica w zapatrywaniach na tę sprawę byłych dygitarzy warszawskich i byłych dygitarzy dzieńdzieskich. A. W.

**N a p a d.**

Dn. 23 b. m. około godz. 3-iej popołudniu 6 uzbrojonych bandytów napadło na folwark Kornieliszki, gm. Niemenczyńskiej, pow. Wileńskiego, wł. p. Br. Siekiewicza.

Hersztem i organizatorem pomienionej bandy, jak późniejsze śledztwo wykazały, był Józef Prumakais, sołtys ze wsi Janowo, gm. Niemenczyńskiej, oraz towarzysze jego: Wincenty Trumpakais, Ignacy Szarski ze wsi Dwajlino, Henryk Lipski ze wsi Mejranece, oraz dwaj „nieznani“ (z Litwy Kowieńskiej). Dzięki tylko energii i sprytowi właściciela, jakoteż i natychmiastowej pomocy Policji Straży granicznej z posterunku Stankowiczyna, napad został udaremiony. Śledztwo w toku. Świadek.

**TEATR POLSKI „Lutnia“**  
Występy W. Brydzińskiego.  
Dziś  
„TAJFUN“  
Sztuka Lengyel'a.  
Początek o g. 8 wiecz.

Kino-Teatr „HELIOS” ul. Wileńska 38.

Dziś! MOTTO: Młodość jak rwący potok, nie omija, ale burzy przeszkodę. Ułabienie publiczności Józef Runicz, słynna gwiazda Diana Karenne w przepięknym dramacie życiowym J. TURGENIEWA p. t. „WIOSENNE POROBY” w 6 akt. Podczas seansów Wielki Koncert z udziałem Soprano Paul Zelskiej i tenora P. Winczysa. Początek o godz. 6. Ost. s. o. 10 1/2.

Kino-Teatr „Polonia” Mickiewiczza 22. Dyr. G. Slepjan.

Wybitna atrakcja sezonu bieżącego! TA, KTÓRA WYTYKAJĄ PALCAMI... dramat współczesny życiowy w 7 akt. z najulubieńszą artystką Głorją Swanson w roli głównej. Muzyka specjalnie dobrana: Zwiększona orkiestra pod batutą Solisty Wil. Ork. Symfonicznej A. Jądfowkiera.

KINO-TEATR „Piccadilly” ul. Wielka 72.

Dziś! Największa atrakcja nowego sezonu 2 serje 10 akt. w jednym seansie z cyklu „Kapitan Kid”. ZŁOWIESZCZY TESTAMENT dram. sensacyjno-zyciowy. W roli głównej Eddie Pollo.

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 24-go lipca 1924 roku pod Nr. 1526 wciągnięto:

R. H. A. 1-1526. Firma: „Rubin Szwedzki”. Siedziba w Wilnie ul. Straszuna 7. Przedmiot - pracownia damskich ubrań. Firma istnieje od 1920 roku. Właściciel Rubin Szwedzki zam. tamże.

Akuszerka

Z Warszawy udziela poradę siędmarnym. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewiczza 46-6.

CUKIERNIK

Zdolny, samodzielny fachowiec poszukujący jako spółnik do nowego przedsięwzięcia w Wilnie. Pożyczony kapitał od 5000 złotych. Zgłoszenie pod „Cukiernik” do Biura Reklamowego ul. A. Mickiewiczza 4.

Do wynajęcia

duże 2 pokoje ze wspóln. kuchnią. Wład. Mleczarnia, róg Niemieckiej i Dominikańskiej. 0

Do wynajęcia wielki umebłowany pokój z osobnym wejściem dla samotnego n. Słomińska Nr. 4 m. 8. 0

Do wynajęcia wielki umebłowany pokój z osobnym wejściem dla samotnego n. Słomińska Nr. 4 m. 8. 0

Do wynajęcia wielki umebłowany pokój z osobnym wejściem dla samotnego n. Słomińska Nr. 4 m. 8. 0

Do wynajęcia wielki umebłowany pokój z osobnym wejściem dla samotnego n. Słomińska Nr. 4 m. 8. 0

Do wynajęcia wielki umebłowany pokój z osobnym wejściem dla samotnego n. Słomińska Nr. 4 m. 8. 0

Do wynajęcia wielki umebłowany pokój z osobnym wejściem dla samotnego n. Słomińska Nr. 4 m. 8. 0

Do wynajęcia wielki umebłowany pokój z osobnym wejściem dla samotnego n. Słomińska Nr. 4 m. 8. 0

Do wynajęcia wielki umebłowany pokój z osobnym wejściem dla samotnego n. Słomińska Nr. 4 m. 8. 0

Do wynajęcia wielki umebłowany pokój z osobnym wejściem dla samotnego n. Słomińska Nr. 4 m. 8. 0

Do wynajęcia wielki umebłowany pokój z osobnym wejściem dla samotnego n. Słomińska Nr. 4 m. 8. 0

Do wynajęcia wielki umebłowany pokój z osobnym wejściem dla samotnego n. Słomińska Nr. 4 m. 8. 0

Do wynajęcia wielki umebłowany pokój z osobnym wejściem dla samotnego n. Słomińska Nr. 4 m. 8. 0

Do wynajęcia wielki umebłowany pokój z osobnym wejściem dla samotnego n. Słomińska Nr. 4 m. 8. 0

Do wynajęcia wielki umebłowany pokój z osobnym wejściem dla samotnego n. Słomińska Nr. 4 m. 8. 0

Do wynajęcia wielki umebłowany pokój z osobnym wejściem dla samotnego n. Słomińska Nr. 4 m. 8. 0

Do wynajęcia wielki umebłowany pokój z osobnym wejściem dla samotnego n. Słomińska Nr. 4 m. 8. 0

Do wynajęcia wielki umebłowany pokój z osobnym wejściem dla samotnego n. Słomińska Nr. 4 m. 8. 0

Do wynajęcia wielki umebłowany pokój z osobnym wejściem dla samotnego n. Słomińska Nr. 4 m. 8. 0

Do wynajęcia wielki umebłowany pokój z osobnym wejściem dla samotnego n. Słomińska Nr. 4 m. 8. 0

Do wynajęcia wielki umebłowany pokój z osobnym wejściem dla samotnego n. Słomińska Nr. 4 m. 8. 0

Do wynajęcia wielki umebłowany pokój z osobnym wejściem dla samotnego n. Słomińska Nr. 4 m. 8. 0

Do wynajęcia wielki umebłowany pokój z osobnym wejściem dla samotnego n. Słomińska Nr. 4 m. 8. 0

Do wynajęcia wielki umebłowany pokój z osobnym wejściem dla samotnego n. Słomińska Nr. 4 m. 8. 0

Do wynajęcia wielki umebłowany pokój z osobnym wejściem dla samotnego n. Słomińska Nr. 4 m. 8. 0

Do wynajęcia wielki umebłowany pokój z osobnym wejściem dla samotnego n. Słomińska Nr. 4 m. 8. 0

Do wynajęcia wielki umebłowany pokój z osobnym wejściem dla samotnego n. Słomińska Nr. 4 m. 8. 0

Do wynajęcia wielki umebłowany pokój z osobnym wejściem dla samotnego n. Słomińska Nr. 4 m. 8. 0

Do wynajęcia wielki umebłowany pokój z osobnym wejściem dla samotnego n. Słomińska Nr. 4 m. 8. 0

MALARZ

Pokojowy i Szydłowy W. WOŹNICKI Wileńska Nr. 17.

Przyjmuje i wykonuje wszelkie roboty w zakresie malarstwa wchodzące, jak w miedzi, tak i na porcelanie 6

Nauczycielka z Warszawy poszukuje posady tyko w zamożnym domu obywatelskim. Zgłoszenia: Dwór w Karaku Małym poczta Siniawka powiat Nieswiecki dla nauczycielki. 1

Organizuję komplety - kurs klasy wstępnej, 1-iej, 11-iej. Na żądanie przygotowuję dzieci oddzielnie, 3-go Maja 9 m. 12 od 1-3, 8-9. 1

Poszukuję posady gospodyni lub inuogo zajęcia, wdowa, bezdzietna, wieku średniego. Legionowa 3 mieszk. Bogniekiej. 1

Planiana nowe wywinno wprost ze słynnej fabryki, taniej niż bezpośrednio. Proszę o listowne zapytania. Stanisław Taha, Kalisz, Aleja Józefiny 9. 1

Poszukuję współnika (czki) z kapitałem do otwarcia pracowni haftów artystycznych kościelnych. Zgłosz. Mostowa 11-a m. 2 1

Poszukuję mieszkania z 3-5 pokojów - inteligentnej rodziny. Zarzecz-Krzywe Koło 5 m. 3. 0

Przyjmę dwóch uczniów inteligentnych rodzin na mieszkanie z całodziennym utrzymaniem i opieką. Boufałowa Góra 5 m. 4 (dalszy ciąg ul. Trzeciego Maja). 1

Przyjmę uczniów starszych klas Dobroczyńska 6 m. 11. A. W. 0

Pianistka-Methodolog H. LENKOWSKA udziela lekcji gry fortepianowej u siebie i na mieszkaniu. Lwowska 13 m. 8. 1

Przyjmę na stancję u siebie lub u siebie. Mickiewiczza 15-18. 1

Poszukuję od zaraz pokoju z kuchnią lub dwóch w śródmieściu. Łaskawe zgłoszenia do Administracji Dzien Wil. dla W. 3

Poszukuję współniczek na podróz do Konstantynopola na wystawę. Osoby zainteresowane proszę zostawić swe adresy w Redakcji „Dziennika Wil.” 0

Poszukuję od zaraz pokoju z kuchnią lub dwóch w śródmieściu. Łaskawe zgłoszenia do Administracji Dzien Wil. dla W. 3

Poszukuję od zaraz pokoju z kuchnią lub dwóch w śródmieściu. Łaskawe zgłoszenia do Administracji Dzien Wil. dla W. 3

Poszukuję od zaraz pokoju z kuchnią lub dwóch w śródmieściu. Łaskawe zgłoszenia do Administracji Dzien Wil. dla W. 3

Poszukuję od zaraz pokoju z kuchnią lub dwóch w śródmieściu. Łaskawe zgłoszenia do Administracji Dzien Wil. dla W. 3

Poszukuję od zaraz pokoju z kuchnią lub dwóch w śródmieściu. Łaskawe zgłoszenia do Administracji Dzien Wil. dla W. 3

Poszukuję od zaraz pokoju z kuchnią lub dwóch w śródmieściu. Łaskawe zgłoszenia do Administracji Dzien Wil. dla W. 3

Poszukuję od zaraz pokoju z kuchnią lub dwóch w śródmieściu. Łaskawe zgłoszenia do Administracji Dzien Wil. dla W. 3

Poszukuję od zaraz pokoju z kuchnią lub dwóch w śródmieściu. Łaskawe zgłoszenia do Administracji Dzien Wil. dla W. 3

Poszukuję od zaraz pokoju z kuchnią lub dwóch w śródmieściu. Łaskawe zgłoszenia do Administracji Dzien Wil. dla W. 3

Poszukuję od zaraz pokoju z kuchnią lub dwóch w śródmieściu. Łaskawe zgłoszenia do Administracji Dzien Wil. dla W. 3

Poszukuję od zaraz pokoju z kuchnią lub dwóch w śródmieściu. Łaskawe zgłoszenia do Administracji Dzien Wil. dla W. 3

Poszukuję od zaraz pokoju z kuchnią lub dwóch w śródmieściu. Łaskawe zgłoszenia do Administracji Dzien Wil. dla W. 3

Poszukuję od zaraz pokoju z kuchnią lub dwóch w śródmieściu. Łaskawe zgłoszenia do Administracji Dzien Wil. dla W. 3

Poszukuję od zaraz pokoju z kuchnią lub dwóch w śródmieściu. Łaskawe zgłoszenia do Administracji Dzien Wil. dla W. 3

Poszukuję od zaraz pokoju z kuchnią lub dwóch w śródmieściu. Łaskawe zgłoszenia do Administracji Dzien Wil. dla W. 3

Poszukuję od zaraz pokoju z kuchnią lub dwóch w śródmieściu. Łaskawe zgłoszenia do Administracji Dzien Wil. dla W. 3

Poszukuję od zaraz pokoju z kuchnią lub dwóch w śródmieściu. Łaskawe zgłoszenia do Administracji Dzien Wil. dla W. 3

Poszukuję od zaraz pokoju z kuchnią lub dwóch w śródmieściu. Łaskawe zgłoszenia do Administracji Dzien Wil. dla W. 3

NA SEZON SZKOLNY!

Zeszyty, bruljony, ołówki, tornistry, teczki, piórnik, przybory rysunkowe Gerlacha i innych, oraz wszelkie artykuły rysunkowe i szkolne poleca

DOM HANDLOWY

T. JANKOWSKA i SYN

Wilno, Zamkowa 12, Zamkowa 24, Wileńska 26.

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 8-go lipca 1924 roku pod Nr. 1416 wciągnięto:

R. H. A. 1-1416. Firma: „Fizel Wapniak”. Siedziba w Wilnie ulica Piłsudskiego Nr. 39. Przedmiot - restauracja. Firma istnieje od 1922 r. Właściciel Fizel Wapniak zam. tamże.

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 8-go lipca 1924 roku pod Nr. 1417 wciągnięto:

R. H. A. 1-1417. Firma: „Judel Margolis”. Siedziba w Wilnie ul. Ponańska Nr. 31. Przedmiot - handel manufakturą. Firma istnieje od 1912 r. Właściciel Judel Margolis zam. tamże.

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 24-go lipca 1924 roku pod Nr. 1516 wciągnięto:

R. H. A. 1-1516. Firma: „Szapiro Michła”. Siedziba w Wilnie ul. Wielka Nr. 75. Przedmiot - handel gotowym ubranem. Firma istnieje od 1920 roku. Właściciel Szapiro Michła zam. przy ul. Baksta Nr. 4.

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 24-go lipca 1924 roku pod Nr. 1517 wciągnięto:

R. H. A. 1-1517. Firma: „Abram Zilberg”. Siedziba w Wilnie ul. Jatkowa Nr. 2. Przedmiot - sklep żelaza. Firma istnieje od 1916 r. Właściciel Abram Zilberg zam. tamże.

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 24-go lipca 1924 roku pod Nr. 1532 wciągnięto:

R. H. A. 1-1532. Firma: „Restauracja Bronisław Sierko”. Siedziba w Wilnie ul. Zawalna Nr. 19. Firma istnieje od 1920 r. Właściciel Bronisław Sierko zam. tamże.

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 5-go sierpnia 1924 r. pod Nr. 1543 wciągnięto:

R. H. A. 1-1543. Firma: „Cywja Markowicz i Ska”. Siedziba w Wilnie ulica Niemiecka Nr. 4. Przedmiot - zabawki dziecięce. Przedsiębiorstwo rozpoczęło swe czynności w dniu 25 lipca 1924 r. Spółnicy Cywja Markowicz i Roza Klaczko zam. w Wilnie przy ul. Szopenowskiej Nr. 6. Spółka firmowa zawarta w dniu 25 lipca 1924 r. na termin nieograniczony. Weksle, umowy, zobowiązania i plenipotencję w imieniu spółki, ma prawo podpisywać pod firmowym stemplem tylko Cywja Markowicz.

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 9-go sierpnia 1924 r. pod Nr. 1546 wciągnięto:

R. H. A. 1-1546. Firma: „Mlyn elektryczny Wacław Mackiewicz i Eljasz Łapicki Ska”. Siedziba w Wilnie ul. Rydzka-Smigłego Nr. 36-a. Spółka zawarta się w dniu 28 lipca 1924 r. Spółnicy Eljasz Łapicki i Wacław Mackiewicz zam. w Wilnie: 1) ul. Zakretowa Nr. 5 a, 2) ul. Zawalna Nr. 22 m. 3. Zarząd spółki należy do obydwóch spółników. Spółka firmowa zawarta w dniu 28 lipca 1924 r. na czas nieograniczony. Wszelkie weksle, zobowiązania i korespondencję za firmę podpisują obaj spółnicy łącznie.

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 24-go lipca 1924 roku pod Nr. 1524 wciągnięto:

R. H. A. 1-1524. Firma: „Skolska Berta”. Siedziba w Wilnie ul. Straszuna 6. Przedmiot - handel galanterją. Firma istnieje od 1913 r. Właścicielka Skolska Berta zam. przy ul. W. Pohlanca 16.

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 24-go lipca 1924 roku pod Nr. 1523 wciągnięto:

R. H. A. 1-1523. Firma: „Szapiro Boruch”. Siedziba w Wilnie ul. Rudnicka 11. Przedmiot - handel piótnem. Firma istnieje od 1904 r. Właściciel Szapiro Boruch zam. tamże.

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 24-go lipca 1924 roku pod Nr. 1522 wciągnięto:

R. H. A. 1-1522. Firma: „Sznajdman Lejba”. Siedziba w Wilnie ul. Zawalna 33. Przedmiot - pracownia i handel kszkami. Firma istnieje od 1920 r. Właściciel Sznajdman Lejba zam. tamże.

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 24-go lipca 1924 roku pod Nr. 1521 wciągnięto:

R. H. A. 1-1521. Firma: „Szapiro Jonas Siedziba w Wilnie ul. Straszuna 13. Przedmiot - handel bławatnymi towarami. Firma istnieje od 1922 r. Właściciel Szapiro Jonas zam. tamże.

Dr. Wołodźko

ordynator szpitala Sawica Choroby skórne i weneryczne. Od godz. 12-2 i 5-6. Zawalna 22

Dr. Czesław Koneczny

Chirurgja jamy ustnej. Choroby zębów. Sztuczne zęby. (Wojskowym i urzędnikom na raty.) Mickiewiczza 11 (gdzie kino), od 10-12 1/2 i od 4-6 1/2.

Uwagze Sz. Nauczycielstwa i młodzieży szkolnej.

Po zaopatrzeniu się w wielki wybór towaru i przeprowadzeniu ścisłej kalkulacji z obniżeniem cen, polecam:

Teczki, tornistry, bloki rysunkowe, cyrkle Rychtera i Gerlacha, farby, pendzle, bruljony i t. p. Wyjątkowo dobre zeszyty.

Zapotrzebowanie zamlejskowe załatwiam pocztą i koleją za zaliczką.

Mickiewiczza 5. WŁ. BORKOWSKI S-to Jańska 1.

SKLEP T. ODYNIC I S-ka

w Wilnie, ul. Wielka Nr. 19.

Otrzymał nowe:

Lampy elektryczne, naftowe i spirytusowe.

Artystyczne Figury, wazony, żardinjery.

Naczynia szklane, porcelanowe i fajansowe.

Wyroby stalowe, aluminiowe i platerowane.

Wybór duży. Ceny niskie.

SÓL JADALNĄ BIAŁĄ I SZARĄ,

wagonowo i na worki poleca z własnych składów w Wilnie i Wileńszczyźnie

DOM HANDLOWY

PIOTR KOSARSKI

Wilno, Królewska 5, tel. 625.

Ekspozytura w Warszawie, Nowy-Swiat 48, tel. 92-97.

Adresy telegraficzne „Plotkos”.

Składy: st. Towarowa Wilno, rampa Nr 11.

KSIEGARNIA

Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego w WILNIE

ul. Królewska 1. — ul. Wileńska 36.

Oddziały: LIDA, OSZMIANA, SWIĘCIANY.

Na bieżący sezon szkolny

zaopatrzyła swoje składy we wszystkie podręczniki szkolne, niezbędne dla szkół powszechnych, średnich, zawodowych i wyższych

Przy kolektywnych zakupach szkół udziela się rabatu.

Skład materiałów piśmiennych posiada materiały piśmienne dla szkolnictwa biur i urzędów po cenach konkurencyjnych.

Dział pomocy naukowych poleca: mapy, atlasy, kontury, wykresy, globusy i inne pomoce szkolne.

Skład nut w wielkim wyborze posiada podręczniki do nauki muzyki i śpiewu.

Dr. Zeldowicz z Moskwy. Przyjmuje 9-1 i 5-8. Pr. 12-5. Chor. kobiece oraz spec. weneryczne, moczopłciowe, syfilis i skórne.

Ul. Ad. Mickiewiczza Nr. 24 (obok hotelu „Bristol”).

Dr. SZWARC-ZELDOWICZ Pr. 12-5. Chor. kobiece oraz spec. weneryczne, moczopłciowe, syfilis i skórne.

Ul. Ad. Mickiewiczza Nr. 24 (obok hotelu „Bristol”).

Państwowe Seminarjum dla Nauczycieli Szkół Zawodowych w Warszawie, Nowowiejska 37, zawiadamia, że są jeszcze wolne miejsca na pierwszym semestrze. Podaję wraz z metryką, świadectwem szkolnym (ukończenia najmnie 6 kl. szkoły średniej), oraz 2 fotografiami, przyjmuje codziennie Sekretariat 2

W PRACOWNI DAMSKICH SUKIEN Z. GODLEWSKIEJ Wilno Ad. Mickiewiczza Nr. 22, m. 8 — został otwarty dział okryciowy i futrzany (obstulunek można otrzymać w ciągu 24 godzin). Ceny przystępne.

Tamże potrzebny krawiec, mający długolet. praktykę w pierwszorzęd. pracowniach, a także zakleciarka.

Widawca A. Zwierzyński.

Drukarnia Józefa Zawadzkiego ul. św. Anny Nr. 8

Redaktor Piotr Kownacki.

Widawca A. Zwierzyński.

Drukarnia Józefa Zawadzkiego ul. św. Anny Nr. 8

Redaktor Piotr Kownacki.

Widawca A. Zwierzyński.

Drukarnia Józefa Zawadzkiego ul. św. Anny Nr. 8

Redaktor Piotr Kownacki.

Widawca A. Zwierzyński.

Drukarnia Józefa Zawadzkiego ul. św. Anny Nr. 8

Redaktor Piotr Kownacki.

Widawca A. Zwierzyński.

Drukarnia Józefa Zawadzkiego ul. św. Anny Nr. 8

Redaktor Piotr Kownacki.

Widawca A. Zwierzyński.

Drukarnia Józefa Zawadzkiego ul. św. Anny Nr. 8

Redaktor Piotr Kownacki.

Widawca A. Zwierzyński.

Drukarnia Józefa Zawadzkiego ul. św. Anny Nr. 8

Redaktor Piotr Kownacki.

Widawca A. Zwierzyński.

Drukarnia Józefa Zawadzkiego ul. św. Anny Nr. 8

Redaktor Piotr Kownacki.

Widawca A. Zwierzyński.

Drukarnia Józefa Zawadzkiego ul. św. Anny Nr. 8

Redaktor Piotr Kownacki.